

imperialistów amerykańskich

Francuskie Zgromadzenie Narodowe 317 głosami przeciw 264 odrzuciło projekt układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“

PARYŻ. Jak podaje agencja AFP, francuskie Zgromadzenie Narodowe większością głosów uchwaliło wniosek gen. Aumerana, stwierdzający bezcelowość debaty nad EWO. Jak wiadomo, przyjęcie tego wniosku jest równoznaczne z odrzuceniem układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“. Za rezolucją Aumerana głosowało 317 deputowanych — przeciwko 264.

Dokładne sprawozdanie z ostatniego dnia obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego nad sprawą ratyfikacji układu EWO zamieścimy w następnym numerze „Głosu“.

Tablica honorowa

ROCZNY PLAN OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZBOŻA PRZED TERMINEM

Na listę honorową gromad i spółdzielni produkcyjnych, które przed terminem wykonały w 100 proc. roczny plan obowiązkowych dostaw zboża, wpisały się:

SPÓLDZIELNIE PRODUKCYJNE		
Podwilcze	gmina Łęczno	pow. Białogard
Gudowo	Drawsko	Drawsko
Bogustawice	Chorzyno	Kołobrzeg
Boryszewo	Dobieszewo	Sławno
Podgórci	Lejkowo	Sławno

GROMADY INDYWIDUALNE		
Płotowo	gmina Niezabyszewo	pow. Bytów
Łupawka	Jasień	Bytów
Bytów-Wieś	Bytów	Bytów
Nowy-Borek	Stary-Borek	Kołobrzeg
Łańcica	Hanki	Wałcz
Wietrzno	Polanów	Sławno
Dunowo	Świeżyno	Koszalin
Kruszyna	Zelki	Słupsk
Mielno	Zelki	Słupsk
Wysoka	Gardna Wielka	Słupsk
Potulice	Cierznie	Człuchów
Kotłiny	Drawsko	Drawsko

Chłopi Ziemi Koszalińskiej Bieracie przykład z przodujących spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych. Wypełniają przed terminem swe obowiązki wobec państwa. Organizują zbiorowe dostawy ziarna do punktów skupu.

Niech ambicją każdego chłopca, każdej spółdzielni produkcyjnej i gromady będzie znalezienie się na tablicy honorowej przodujących w wypełnianiu patriotycznego obowiązku wobec Ludowej Ojczyzny.

250 q zboża dostarczyli zbiorowo państwu chłopci gromady Sucha

W ostatnich dniach poważnie zwiększyła się ilość manifestacyjnych, zbiorowych dostaw zboża przez chłopów powiatu koszalińskiego. W niedzielę, 29 sierpnia zbiorowo dostarczyli zboże chłopcy z gromad Jamno, Łabusz oraz Skwierzynka w gminie Koszalin.

Na wyróżnienie zasługują chłopcy z gromady Sucha. Do punktu skupu w Sianowie 22 chłopów tej gromady przyniosło zbiorowo i manifestacyjnie 250 q ziarna. Wśród nich Józef Mazur wykonał swój roczny plan dostaw zboża w 95 proc. Józef Mazur na bieżąco wykonuje również obowiązkowe dostawy żywności i mleka. Wacław Radziun, który już w całości wykonał plany dostaw żywności i mleka, w czasie zbiorowej dostawy również w 95 proc. zrealizował swój roczny plan sprzedaży zboża państwu. Na wyróżnienie z gromady Sucha zasługują również w wykonaniu obowiązków wobec państwa Zofia Strzałkowska oraz Władysław Arbas i Jan Arbas.

Organizatorem zbiorowej dostawy w Suchej była podstawowa organizacja partyjna oraz chłopcy — członkowie ZSL. Dziwić się tylko należy przesłowi gromad/kiego kole ZSL — Tadeuszowi Walikowi, który na zebraniu gromadzkiem deklarował swój udział w dostawie i aglował do tego innych, jednak kiedy długi sznur furmanek z Suchy ruszył do punktu skupu — brak było wśród nich Walikowiaka. Obok niego ociągają się w wykonaniu obowiązkowych dostaw wobec państwa Józef Jasiak i Anna Paszkiewicz, Józef Jasiak

ma własny motor i młocarnię — jednak „nie spieszy“ się z dostawą. Podobnie Anna Paszkiewicz. Należy dodać, że Anna Paszkiewicz zalega z dostawami zboża również za ubiegły rok.

BK

Naczelne dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej protestuje przeciwko naruszaniu układu w sprawie wymiany jeńców wojennych

PEKIN. Z Hanoi donoszą, że Naczelne Dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej przekazało Dowództwu Francuskich Sił Zbrojnych w Wietnamie pismo protestujące przeciwko naruszaniu układu w sprawie wymiany jeńców wojennych. W piśmie tym strona ludowa wskazuje na to, że intrygi strony francuskiej, stojące w sprzeczności z układem w sprawie wymiany jeńców wojennych, powodują trudności i zwłokę przy wymianie jeńców wojennych. Strona francuska nie przekazuje ustalonej liczby jeńców, a w niektórych punktach wymiany powoduje kilkunastoprocentową przerwy. Na przykład w Wiet Tri od 18 do 23 sierpnia przeprowadzono wymianę jeńców wojennych jedynie w ciągu 2 dni, poza tym strona francuska nie przekazała jeńców wojennych, których nazwiska figurowały na listach wymiany, 22 sierpnia w Ninhgiang spośród 2.000 osób, figurujących na listach wymiany, strona francuska nie przekazała 284 osób.

Jak podaje Wietnamska A-

Niedziela, 29 sierpnia br., była radosnym dniem dla załóg pływających usteckiego „Korabia“, dla wszystkich pracowników lądowych i kierownictwa bazy. W tym dniu bowiem, jednostki pływające powracające z odległych łowisk włożyły pierwsze ponadplanowe tony ryb. Już na poczet realizacji długookresowych zobowiązań.

29 sierpnia Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Korab“ w Ustce wykonało plan gospodarczy na rok 1954 w 100,5 proc. Złożył się na to wysiłek wszystkich załóg pływających, które nie żałując serdecznego trudu, niejednokrotnie w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych niezłomnie walczyły o przedterminową realizację rocznego planu połowów i o pełną realizację długookresowych zobowiązań.

W walce tej, rybakom dzielnie pomagali pracownicy lądowi i administracja. Systematycznie opiekowała się nimi podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa. Pomagali im pracownicy śledziarni, warsztatów pogotowia technicznego, przetwórstwa, przeladunku, transportu i innych działów.

Najlepsze wyniki w realizacji rocznego planu połowów osiągnęły załogi następujących jednostek pływających:

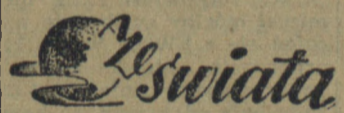
Załoga „Ust 8“ z szyprem Kazimierzem Jermakowiczem, która w dniu 28 sierpnia osiągnęła już 140 proc. rocznego planu połowów; załoga „Ust 13“ z szyprem Janem Prusem — 132,7 proc.; załoga „Ust 10“ z szyprem Januszem Korczem — 130,5 proc.; załoga „Ust 35“ z szyprem Piotrem Jęsimowem — 126,5 proc.; załoga „Ust 1“ z szyprem Janem Gójskim — 121,3 proc.; załoga „Ust 3“ z szyprem Józefem Wojtąkiem — 120,3 proc.; załoga „Ust 37“ z szyprem Tadeuszem Bugajewskim — 119,3 proc.; załoga „Ust 7“ z szyprem Grzegorzem Raube — 119,3 proc.; załoga „Ust 33“ z szyprem Bronisławem Kopicim — 119 proc.; załoga „Ust 11“ z szyprem Mieczysławem Szelskim — 113,9 proc.; załoga „Ust 14“ z szyprem Piotrem Ostrowskim — 109,1 proc. i załoga „Ust 24“ z szyprem Franciszkiem Prusem, która 29 sierpnia osiągnęła 108,2 proc. rocznego planu połowów. Załogi pływające tych jednostek w największej mierze przyczyniły się do tak wielkiego sukcesu usteckiego „Korabia“.

(Dokończenie na 2 str.)

Oświadczenie delegacji naukowców francuskich przebywających w Polsce

WARSZAWA. Przedstawiciel delegacji naukowców francuskich zwiedzających obecnie nasz kraj, profesor uniwersytetu w Nancy — Pierre Grapin złożył przedstawicielowi Polskiego Radia następujące oświadczenie dotyczące propozycji rządu PRL zawarcia traktatu przyrzeczenia i pomocy wzajemnej między Polską i Francją:

„Delegacja profesury francuskiej, przebywająca obecnie w Warszawie, nawiązując do propozycji rządu polskiego z 25 sierpnia br. wystosowanej do rządu francuskiego — stwierdza, że popiera każdą inicjatywę, która w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych może przyczynić się do zlikwidowania napięcia międzynarodowego. Z obrazu ruin — świadectwa cierpienia i systematycznego niszczenia Warszawy, delegacja czerpie z najgłębszym uczuciem nowe sily do walki przeciwko usiłowaniu stworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej“ i remilitaryzacji Niemiec we wszelkiej postaci.



● TOKIO

Jak podaje japońska agencja Kiouu Cusin, w prefekturze Hiroshima zebrano już ponad milion podpisów na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej. Listę z podpisami przesłano do ONZ w celu przedstawienia jej na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

● MADRYT

Grupa faszystowskich generałów hiszpańskich opuściła w sobotę Madryt udając się do Niemiec zachodnich. Zamierzają oni zobaczyć amerykańskie urządzenia wojskowe w Niemczech zachodnich. Grupa tej towarzyszy attache' wojskowy ambasady amerykańskiej w Madrycie.

Rybacy usteckiego Nauczycielstwo całego kraju wita nowy rok szkolny

»Korabia« w y k o n a l i roczny plan połowów



Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło na bazie przedsiębiorstw i organizacji Ministerstwa Floty Morskiej i Rzecznej — Ogólnozwiązkowe Ministerstwo Floty Morskiej ZSRR oraz Ogólnozwiązkowe Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR. Obydwu ministerstwom przekazano przedsiębiorstwa i organizacje według wykazu zatwierdzonego przez Radę Ministrów ZSRR.

Przodujący nauczyciele — uczestnicy sierpniowej konferencji — zwiedzają wystawę osiągnięć uczniów szkół zawodowych. Na zdjęciu: przodujący nauczyciele szkół zawodowych woj. warszawskiego, odznaczani na sierpniowej konferencji Srebrnymi Krzyżami Zasługi Stefan Świątalski z Płocka oraz Franciszek Kozłowski — wizytator DOSZ, oglądają jeden z eksponatów wystawy — aparat do pomiarów twardości stal w wykonaniu przez uczniów Zasadniczej Szkoły Metalowej przy ul. Konopczyńskiej w Warszawie.

Już jutro we wszystkich szkołach zadźwięczą dzwonki na pierwsze lekcje w nowym roku szkolnym 1954/55. Nauczycielstwo w całym kraju wita nowy rok szkolny świadome swej doniosłej roli w wychowaniu młodego pokolenia na ofiarnych budowniczych socjalizmu i gorących patriotów. W miastach wojewódzkich w przededniu rozpoczęcia nauki Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego zorganizował liczne imprezy dla nauczycieli z okazji powitania nowego roku szkolnego.

Nie wolno popadać w samouspokojenie!

Zwiększać tempo dostaw aby nadrobić zaległości

Powiat	Wykonanie proc. planów dziennych			Plan miesięczny
	27.VIII	28.VIII	29.VIII	
Bytów	218	227	50	131
Złotów	142	181	20	97
Miastko	181	70	28	87
Człuchów	142	169	36	83
Drawsko	124	131	73	82
Wałcz	147	185	137	80
Sławno	192	243	141	75
Szecełnek	111	151	35	63
Słupsk	104	173	41	58
Białogard	124	149	22	52
Kołobrzeg	156	159	49	50
Koszalin	139	113	85	45

Powyżej zamieszczamy tabelkę, ilustrującą wykonanie dziennych planów skupu zboża w okresie 27 — 28 — 29 sierpnia oraz wykonanie planu miesięcznego do 29 bm. we wszystkich powiatach województwa. O czym świadczy to zestawienie? Niewątpliwie o tym, że w ostatnich dniach wyraźnie zwiększył się napływ ziarna do punktów skupu. 27 sierpnia wszystkie powiaty wykonały plan dzienny z nawiązką. 28 sierpnia, planu dziennego nie wykonał tylko powiat miasteczki. 29 sierpnia — w niedzielę — chłopcy wielu gromad organizowali zbiorowe, manifestacyjne dostawy, przekraczając w powiecie wałeckim i sławieńskim dzienne plany skupu.

Nie wolno jednak popadać w samouspokojenie. W wykonaniu planowych dostaw zboża wiele powiatów posiada poważne zaległości. Aby zaległości te jak najszybciej odrobić, trzeba codziennie przekraczać plan. Poważne obawy samouspokojenia istnieją w powiecie miasteczkim. Powiat ten przodował w realizacji planów dziennych. W dwóch ostatnich dniach Miastko planu nie wykonało. Wydaje się celowe przy-

(Dokończenie na 2 str.)

Depesza KC SED do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

BERLIN. Jak donosi dziennik „Neues Deutschland” Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wystosował do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której stwierdza m. in.:

— Dążymy do nowych, trwałych oraz opartych na zaufaniu i wzajemnym szacunku, przyjaznych stosunków między naszymi narodami. Narody nasze nigdy już nie powinny walczyć zbrojnie przeciw sobie. Narody nasze nigdy nie pozwolą na wciągnięcie ich do imperialistycznych awantur.

Walka przeciwko agresywnej koalicji, jaką jest „europejska wspólnota obronna”, jest wobec dążeń do odzyskania militarnych zachodnio-niemieckich do uzbrojenia się i zaatakowania innych narodów nieodzowną koniecznością dla naszego narodu i dla narodu francuskiego.

Manewry różnych polityków mające na celu zdławienie patriotycznego ruchu wstępującego przeciwko EWO z obu stron Renu, nie mogą odwrócić uwagi od niebezpieczeństwa remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Ponowne uzbrojenie militarnych Niemiec, niezależnie od formy w jakiej by się odbyło, stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju

w Europie i dlatego nie wolno do tego uzbrojenia dopuścić.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej spełniają wskazania Ernsta Thaelmanna. Ich walka o utrzymanie pokoju jest natchnieniem dla wszystkich milijonów zachodnich Niemców, którzy przeciwko rządowi monopolistów i militarystów niemieckich, rządowi prowadzącemu politykę „europejskiej wspólnoty obronnej”. Co raz więcej obawów w Niemczech zachodnich wskazuje na rozpoczynający się kryzys awanturniczej polityki Adenauera.

Wiemy, że francuskie masy pracujące odrzucają z całą stanowczością politykę „europejskiej wspólnoty obronnej”, dając tym samym wyraz zdecydowanemu dążeniu wszystkich milijonów pokój ludzi do zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Jesteśmy przekonani, że pokojowe współistnienie państw europejskich w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego jest możliwe i że system taki będzie stworzony.

Niech żyje międzynarodowa solidarność francuskiej i niemieckiej klasy robotniczej!

Niech żyje trwała przyjaźń obu naszych narodów!

Walka przeciwko EWO w Niemczech zach. przybiera na sile

BERLIN. Dnia 27 bm. odbyła się w angielskim sektorze Berlina konferencja prasowa, zwołana przez F. Barta, przewodniczącego zachodnio-berlińskiego komitetu do spraw referendum ludowego w kwestii: „za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych czy za układem o EWO i „układem ogólnym” oraz pozostawieniem wojsk okupacyjnych na lat 50?”. F. Bart zakomunikował, że władze Berlina zachodniego zabroniły działalności komitetu do spraw referendum ludowego, co sprzeczne jest z konstytucją i stanowi brutalny zamach na prawo ludności Berlina zachodniego do swobodnego wyrażenia swej woli.

F. Bart przypomniał, że komitet systematycznie informował odpowiednie władze

zachodnio-berlińskie o swej działalności. Mimo to jednak prasa zachodnio-berlińska uporczywie przemilczała dane opublikowane przez komitet w sprawie pomyślnego przebiegu referendum ludowego, a w szczególności fakt, że z 200 tysięcy mieszkańców Berlina zachodniego objętych dotąd przez referendum przeszło 190 tys. wypowiedziało się za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych, podczas gdy za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej” wypowiedziało się niespełna 3 tys. osób.

Odpowiadając na pytanie jednego z korespondentów, F. Bart podkreślił, że bez względu na zakaz referendum ludowe będzie kontynuowane, albowiem ruch ten ogarnął sześć lat wstecz ludność Berlina zachodniego.

Rybacki ustreckiego „Korabia” wykonali roczny plan połowów

(Dokończenie z 1 str.)
W niedzielę przed południem serwis „Korabia” otrzymał meldunek z morza:
— Halo, radio Korab! Wszystkie jednostki pływające schodzą z łowiska. Oczekujemy nas w bazie około godz. 17-ej. Wleźmy ponadplanowe tony ryby już na poczet długookresowych zobowiązań.

Około godziny 17-ej z nadbrzeża wyładunkowego widać zbliżające się maszty pierwszej jednostki. Po chwili pod wyładunek podchodzi kuter „Ust 13” prowadzony przez odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi producenta syprowa Jana Prusa. Oczekują go na nadbrzeżu przedstawiciele dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej i innych organizacji masowych. Jest tu również sekretarz KM PZPR tow. Stefan Rączkowski.

Orkiestra gra marsza. Przedstawiciel dyrekcji, tow. Iłski wręcza syprowi „Ust 13” wianuszek kwiatów, dziękując za dotychczasowe sukcesy i życzy jej nowych sukcesów, w pełnej realizacji długookresowych zobowiązań. Członkowie zarządu „Ust 13” dziękują za życzenia i zapewniają, że w przyszłości nie zawiodą zaufania i wypełnią wszystkie wskazania naszej partii.

Z wianuskiem w ręku syprowi wręczył kwiaty „Ust 13” z szyprem Piotrem Jędrzejewiczem i „Ust 4” z szyprem Stanisławem Pastwą. Powtórza się ceremonia, wręczenie kwiatów, życzenia i lampka wina. W międzyczasie przy dźwiękach orkiestry do nadbrzeża dobijają pozostałe jednostki. Radość jest wielka. Wszystkie załogi pływające zapewniają, że i w przyszłości dadzą z siebie wszystko, by z honorem wypełnić zadania postawione przed pracownikami rybołówstwa morską przez partię i rząd. Wszyscy zapewniają, że w pełni zrealizują długookresowe zobowiązania. A nie jest ono małe. Załogi pływające i pracownicy lądowi „Korabia” postanowili polskim masom pracującym przekazać ponadplanową masę rybna, równającą się planowi całego kwartału.

Powoli rybacki rozchodzą się do domów, by radością swoją podzielić się z rodzinami. W rozmowach nie zapomnieli i o brakujących jeszcze 4 tonach ryby do pełnej realizacji operatywnego planu połowów w miesiącu sierpniu.

Dzielnym załogom ustreckiego „Korabia” życzymy pomyślnych wiatrów w dalszej walce o nowe sukcesy w przedterminowej realizacji planów połowowych i długookresowych zobowiązań.

(zw)

Debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie ratyfikacji EWO

Przemówienie premiera Mendes-France'a

PARYŻ. W niedzielę przedpołudniem Zgromadzenie Narodowe wznowiło obrady nad układem o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Premier i minister spraw zagranicznych Mendes-France wygłosił obszernie expose, którego pierwszą część poświęcono był omówieniu przebiegu konferencji brukselskiej.

Premier zapowiedział na wstępie, że pragnie przedstawić fakty, które poprzedziły obecną debatę. „Rząd mój — oświadczył Mendes-France — podjął wszelkie zmiernie do zbliżenia poglądów między przeciwnikami a zwolennikami EWO oraz do wyjaśnienia nastrojów Francji naszym sojusznikom i partnerom. Przynajmniej z żalem, że nie osiągnęliśmy naszych celów”.

„Miałem uczucie — powiedział dalej premier Mendes-France na temat konferencji brukselskiej — że zaangażowaliśmy się w rokowania bez precedensu. W ciągu wszystkich tych pięciu dni — które były, muszę to przyznać, niejednokrotnie przykre, a nawet upokarzające dla Francji — staliśmy w obliczu zwartego bloku pięciu państw (tj. przedstawicieli Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga). W żadnej sprawie żadne z tych państw nie stanęło po naszej stronie”. Premier stwierdził, że jego rozmówcy byli niecierpliwi i z powodu ciągłej zwłoki Francji z ratyfikowaniem układu paryskiego i powiedzieli m. in. wczec, że nie mają już zaufania do poczynań Francji, że chcą usłyszeć wyraźne „tak” lub „nie”, dowiedzieć się, czy Francja przyjmuje układ o EWO.

Mendes-France wyraził poglądy, że pozostałym pięciu sygnatariuszy układu ma prawo żądać od Francji jasnej odpowiedzi bez zwłoki i że oświadczył im w Brukseli, że otrzymał ją w odpowiedzi pod koniec sierpnia. Zaznaczył on przy tym wówczas, że jeśli jego propozycje zostaną przyjęte, to zażąda w Zgromadzeniu ratyfikacji zmienionego układu.

Mendes-France omawia na stopniu punktu po punkcie nieprzejdane stanowisko swych partnerów wobec zgłoszonych przez niego poprawek, stwierdzając, że wysuwane przez nich „kontrapropozycje były metne” i w istocie rzeczy ani na jote nie uwzględniały „francuskiego punktu widzenia”. Z wywodów premiera wynikało, że rozmówcy jego za wszelką cenę chcieli zapewnić Niemcom zachodnim dominującą rolę w przyszłej „europejskiej wspólnocie obronnej”. Szczególnie jasnym wystąpiło to w uroczyście dążeniu pozostałych pięciu sygnatariuszy układu do zapewnienia jedynie Niemcom bońskim prawa wystąpienia w pewnych wypadkach z EWO i odmowy tego prawa Francji. Mówca przyznał, że na podstawie berlińskiej deklaracji trzech mocarstw zachodnich, rząd niemiecki mógłby swobodnie wyciągać się z EWO. Wszystkie propozycje Mendes-France'a zmierzające do zmiany tej zasady były odrzucone, a „kompromisowa” kontrapropozycja ministra spraw zagranicznych Belgii — Spaaka uzależniła prawo Francji do wycofania się z EWO od uprzedniego skorygowania z tego prawa przez Niemcy, a więc przyznawała włącznie im tę inicjatywę. Odrzucono również wniosek Francji o udzielenie jej pewnych gwarancji w związku z „ponadnarodowymi funkcjami” EWO, w wyniku których Francja zawsze mogłaby być zmajoryzowana przez swych partnerów. Kontrapropozycja Spaaka zgłoszona już po konferencji brukselskiej nie usuwała tego niebezpieczeństwa.

Omówieniem przebiegu kon-

ferencji brukselskiej Mendes-France zakończył pierwszą część swego expose, zapowiadając, że będzie je kontynuował po przerwie, którą wyznaczono do godz. 15.00.

Po przerwie premier Mendes-France kontynuował swe blisko trzygodzinne przemówienie.

Omówił on zagadnienie bońskiego „układu ogólnego” i poruszył w związku z tym problem przyznania „suwerenności” Niemcom zachodnim, przedstawił swe stanowisko wobec paktu atlantyckiego oraz omówił niektóre inne zagadnienia. Mówca nie sprzeciwiał natomiast, jaką uchwałę w sprawie układu o EWO rząd zaleca w tej chwili Zgromadzeniu Narodowemu, nie odpowiadając na liczne pytania w tej sprawie zadawane z ław poselskich.

Co się tyczy „układu ogólnego”, to premier Mendes-France oświadczył, że gdyby Zgromadzenie Narodowe w wyniku obecnej debaty odrzuciło układ o EWO, należałoby zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu, na której rząd zaproponowałby ratyfikację układu zawartego w Bonn. Zgromadzenie Narodowe musiałoby rozwiązać problem przywrócenia „suwerenności” Niemcom zachodnim. Co się tyczy remilitaryzacji Niemiec zachodnich w wypadku fiaska EWO, to — jak zaznaczył mówca — Francja „musiałaby się zgodzić” w zasadzie na uzbrojenie Niemiec zachodnich, „jeśli Francja ma pozostać w organizacji atlantyckiej”. Jednocześnie Mendes-France nawoływał do „pojednania z Niemcami w ramach europejskich”, nie wyjaśniając dokładnie, co ma przy tym na myśli.

Mendes-France zapewnił, że Francja dochowa wierność sojuszu atlantyckiemu oraz podkreślił „nieprzerwalną więź” łączącą ją z Wielką Brytanią.

W swym expose premier Mendes-France stwierdził, że tajne klauzule militarne do EWO dotyczą stosunku sił między kontyngentami wojskowymi poszczególnych uczestników EWO, jak również wymiany informacji wojskowych.

„W pierwszym stadium” istnienia EWO Niemcy zachodnie miałyby posiadać 12 dywizji, podczas gdy dla Francji przewidziano 14 dywizji. Gdy jeden z deputowanych zapytał ze swego miejsca, czy chodzi w danym wypadku o definitywnie ustalony stosunek sił, czy też tylko o prowizorium — Mendes-France nie odpowiedział. Zaznaczył on jedynie, że na konferencji brukselskiej zgłosił wniosek o uznanie tego stosunku sił za ostateczny. Wniosek ten został jednakowoż odrzucony. Z dalszych słów premiera wynikało, że francuskie jednostki w przeciwstawie do kontyngentów zachodnio-niemieckich nie osiągnęłyby pełnego stanu osobowego i w konsekwencji Francja pod względem militarnym znacznie ustępowałaby Niemcom zachodnim.

Poruszając sprawę możliwości zmiany układu w przyszłości i w drodze zwołania konferencji państw zainteresowanych, premier podkreślił, że Francja będzie jedynie miała prawo ubiegania się o zwołanie konferencji, nie ma zaś żadnych gwarancji, że jej propozycje wprowadzenia zmian zostaną przyjęte.

Premier zakończył swe expose wezwaniem do jedności. Gdy po wygłoszeniu expose Mendes-France wrócił na swe miejsce, deputowany Pierre

Montel ponowił pytanie: „A jakie jest stanowisko rządu w sprawie EWO?”. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

„Niezależny” z Algeru generał Aumeran zgłosił najdalej idący wniosek proceduralny, który stwierdza, że debata w sprawie „armii europejskiej” jest w ogóle bezcelowa. Gdyby Zgromadzenie wniosło ten przyjęto, równałoby się to porzuceniu „europejskiej wspólnoty obronnej” bez dalszej dyskusji.

Wniosek Aumerana wywołał protesty Reynand, jednego z zwolenników EWO, który oświadczył, że nie wolno przerywać ledwie rozpoczętej dyskusji, zwłaszcza, że nie przemawiał jeszcze żaden zwolennik EWO. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Daniel Mayer, oklaskiwany przez przeciwników EWO, zwrócił uwagę na fakt, że protest Reynand jest niekonsekwentny, gdyż obrońcy EWO przystąpili do swej strony wnioski o odroczenie debaty.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Daniel Mayer zaproponował przerwę w obradach. Propozycję tę

przyjęto i obrady przerwano do godziny 21.30.

Zwołane zostało niezwłocznie posiedzenie rządu.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego mówi się, że zwolennicy układu o EWO zamierzają poczynić jak najenergiczniej wszelkie wysiłki, aby uzyskać odroczenie debaty.

Jak podaje agencja AFP, w niedzielę w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, a następnie narada premiera Mendes-France'a z przedstawicielami komisji spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad była sprawa propozycji generała Aumerana oraz wnioski zwolenników EWO. Zmierzające do odroczenia debaty.

W wyniku dalszych zakuliszych pertraktacji wszystkie wnioski proceduralne (a więc wniosek Aumerana i propozycje odroczenia debaty) zostały wycofane.

W rezultacie Zgromadzenie Narodowe w nocy z niedzieli na poniedziałek przystąpiło do generalnej debaty nad układem o „armii europejskiej”.

Już 3 tygodnie strajkują metalowcy bawarscy

BERLIN. Już od trzech tygodni metalowcy bawarscy walczą o poprawę warunków bytu i podwyżkę płac. Związek zawodowy metalowców Bawarii podał do wiadomości, że w ciągu ostatnich dni liczba strajkujących wzrosła o dalsze 20 tysięcy osób. Obecnie strajkują robotników ważniejszych zakładów bawarskiego przemysłu metalowego. W Norymberdze z powodu strajku stanęły wszystkie fabryki metalowe. Również w innych miastach — w Augsburgu, Wuerzburgu, Monachium, Regensburgu, Kobergu itd. umocnił się front strajkujących.

Wysunięte przez komisję rozjemczą, na czele której stoi bawarski minister pracy Oechsle, „kompromisowe” propozycje w sprawie podwyżki płac wywołały oburzenie strajkujących metalowców bawarskich.

Na licznych zebraniach strajkujący domagają się odrzucenia „kompromisowych” propozycji i prowadzenia dalszej, konsekwentnej walki o całko-

witą realizację zadań. Strajkujący metalowcy zakładów „Siemens Reiniger Werke” w Erlangen oświadczyli jednomyślnie, że odrzucają wszelkie „kompromisowe” propozycje i będą strajkowali aż do całkowitego spełnienia ich postulatów. Podkreślili oni przy tym, że walczą nie tylko o lepsze warunki bytu i podwyżkę płac, ale także o prawa i wolność mas pracujących Niemiec zachodnich. Analogiczne stanowisko zajęli robotnicy zakładów „Martin Lamitz” w Górnej Frankonii.

Rady zakładowe w Monachium opublikowały oświadczenie, w którym nawołują do odrzucenia w głosowaniu, które odbędzie się 30 bm., propozycji przedstawionych przez komisję rozjemczą.

Do strajkujących metalowców bawarskich napływają w dalszym ciągu listy solidarnościowe, paczki, pieniądze itd. Ostatnio związek zawodowy metalowców Saary przesłał 5.500 marek.

Nie wolno popadać w samouspokojenie!

(Dokończenie z 1 str.)

pomniecie towarzyszym z powiatu miastecznego, że samouspokojenie jest chęć naszej partii, że ich codzienny wysiłek w walce o realizację obowiązkowych dostaw zboża ocenia się według procentu wykonania dziennego planu skupu.

Niektórzy aktywiści, szczególnie w powiecie kołobrzesckim, koszańskim, białogardzkim i słupskim niski procent wykonania planu sierpniowego tłumaczą „warunkami atmosferycznymi — opóźnieniem się żniw”. Z tabelki jednak wynika, że powiat sławieński, który również leży na północy i późno stosunkowo zakończył żniwa, systematycznie wysuwa się do czołwki powiatów, doganiając powiat walecki, który, jak wiadomo, żniwa ukończył pierwszy. Nie warunki atmosferyczne decydują więc o skupie. O wykonaniu dziennych planów dostaw w ostatecznej instancji decyduje praca polityczna i organizacyjna naszego aktywu. Jego osobisty przykład, jego umiejscowienie mobilizowania chłopstwa do wykonania obywatelskich, patriotycznych obowiązków i okazanie im bardziej konkretnej, codziennej pomocy. Świadczy o tym najlepiej przykład powiatu bytowskiego, który plan sierpniowy wykonał z poważną nadwyżką, a gdzie właśnie aktyw — członkowie partii, sołtys i pierwsi wypełniają swój obowiązek, podążając za sobą innych.

Rozpoczynamy realizację planu wrześniowego, który jest decydujący dla wykonania rocznego planu dostaw w naszym województwie.

Naszym hasłem powinno stać się: „Systematycznie przekraczamy dzienne plany dostaw — organizujemy szeroko zbiorowe, manifestacyjne dostawy zboża państwu”.

Uchwały II Zjazdu naszej partii znalazły szeroki odzew wśród tysięcznych szeregowych kolejarzy, wywołały szeroką dyskusję nad środkami realizacji uchwał. W szczególności tematem wielu zebrań i narad stała się walka o obniżkę kosztów własnych na kolei.

Zadanie, jakie stoi przed nami w tej dziedzinie, nie jest wcale łatwe: musimy obniżyć koszty własne o 3,1 proc. w 1954 r. — co równoznaczne jest z wygospodarowaniem około 250 milionów zł. Ażeby w tej walce odnieść zwycięstwo — trzeba sobie nakreślić dokładny plan działania.

Omówieniu planu walki o obniżkę kosztów własnych w kolejnictwie poświęcona była krajowa narada aktywów kolejarzy, która odbyła się ostatnio w Warszawie. Jakże są wnioskami tej narady?

Decydującym warunkiem osiągnięcia w bieżącym roku wydatnej obniżki kosztów własnych jest wykonanie przez kolej rocznego planu przewozów, poprawienie przez wszystkie służby eksploatacyjne podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych i obniżenie kosztów jednostkowych eksploatacji. Niewykonanie bowiem przez kolej zadań przewozowych, to obok niewykorzystania taboru, stacji, węzłów, linii kolejowych i urządzeń oznacza niewykorzystanie rezerw ludzkich, a więc poważną zwykłą jednostkowych kosztów eksploatacji.

Sytuacja na tym odcinku kształtuje się dotychczas niezupełnie pomyślnie, ponieważ użytkownicy kolei nie dostarczają zaplanowanej do przewozu masy towarowej, ładują nierównomiernie, co powoduje niepełne wykorzystanie zdolności przewozowej kolei. Nie jest to wina kolei — ale tym niemniej wymaga przedsięwzięcia szeregu środków zaradczych, nie dopuszczających do wzrostu kosztów.

PRZYSPESZYĆ OBRÓT WAGONÓW, W PEŁNI WYKORZYSTYWAĆ ICH ŁADOWNOŚĆ

W minionych latach zadania przewozowe kolei rosły z roku na rok znacznie szybciej aniżeli wzrastała ilość wagonów i parowozów. W stosunku do roku 1938 przewozy towarów wzrosły prawie trzykrotnie, a pasażerów — czterokrotnie. Natomiast ilość wagonów towarowych wzrosła w tym czasie o około 36 proc., parowozów o 28 proc. Oznacza to, że kolejarze potrafili z roku na rok usprawnić i polepszać swoją pracę. W samym tylko roku 1953 — w którym kolej poważnie przekroczyła wykonanie planu przewozowego — gdyby nie poprawa obrotu wagonów towarowych, trzeba by było zakupić dla wykonania zwiększonych przewozów około 12 tysięcy wagonów towarowych.

Mimo to, mamy jeszcze w tej dziedzinie niewykorzystane rezerwy. Skrócenie czasu obrotu wagonu towarowego o jedną tylko godzinę może nam dać w skali rocznej oszczędność 1200 wagonów.

Skrócenie tego obrotu można osiągnąć przez przyspieszenie załadunku i wyładunku przez klientów kolei, szybkie zabranie wagonów z punktów ładunkowych i wstawienie ich do po-

Kolejarze walczą o obniżkę kosztów własnych

Józef Popielas
wiceminister Kolei

ciągu, zmniejszenie ilości zmian dokonywanych w składzie pociągu w drodze, a więc formowanie jak największej ilości pociągów bezpośrednich oraz skrócenie postojów na stacjach pośrednich. Decydujące znaczenie posiada tutaj praca drużyn i parowozów manewrowych, dyżurnych ruchu i dyspozytorów, odprawiaczy i rewidentów pociągów. Rezerwy w obrocie wagonów i możliwości jego przyspieszenia są jeszcze bardzo duże. Wykorzystanie ich przyniesie nie tylko kolei, ale i całej naszej gospodarce poważne oszczędności.

Wagon trzeba i można wykorzystywać lepiej nie tylko pod względem jego obrotu — ale i załadunku statycznego.

Tutaj poważny udział mają klienci kolei. O ogromie korzyści, jakie daje wykorzystanie ładowności wagonu świadczy fakt, iż zwiększenie ładunku na każdym wagonie tylko o 100 kg daje możliwość przewiezienia, przy pomocy tej samej ilości wagonów, masy towarowej o około 1 milion ton większej. Wykorzystanie tych możliwości w dużym stopniu zależy od większej troski magazynierów naszej służby handlowo-przewozowej o należyty załadunek wagonów.

Koleje są największym konsumentem węgla w kraju, zużywają bowiem około 10 proc. węgla wydobywanego w Polsce. W roku 1953 — dzięki zmniejszeniu zużycia węgla na parowozach — kolej zaoszczędziła około 800.000 ton węgla czyli tyle, ile wynosi półroczna produkcja średniej kopalni. Dziś musimy utrwalić i rozszerzyć nasze sukcesy w tej dziedzinie, co poważnie wpłynie na zmniejszenie kosztów eksploatacji kolei.

Realizacja hasła oszczędności wymaga spełnienia szeregu podstawowych warunków, w szczególności nieustannej troski o dobry stan techniczny parowozu, umiędzianego stosowania mieszank węglowych, pełnego wykorzystania siły pociągowej parowozu oraz stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych drużyn parowozowej.

Stan techniczny parowozów jest zależny od drużyn warsztatowych, dokonują-

cych remontów i przeglądów okresowych parowozu. Decydujące jednak znaczenie posiada tutaj troska drużyny parowozowej o swój parowóz, o jego jak największą sprawność. Dlatego częste zmiany drużyn na parowozach nie sprzyjają utrzymaniu ich w należytym stanie technicznym. Nie zawsze pamiętają o tym administracja parowozowni i dyspozytorzy parowozowni, nie zawsze biją się o tę stałość przydziału same drużyny parowozowe. Większość przodujących maszynistów za wdziera swoje osiągnięcia wysokiej trosce o przydziałony im do stałej obsługi parowóz. Nie zapominają oni o swym parowozie nawet wtedy, kiedy znajduje się on w remoncie i doglądają sami jakości wykonania naprawy.

Przeważającą większość maszynistów jest już dzisiaj dostatecznie przekonana, że umiędziane stosowanie mieszank węgla z dobrych i gorszych gatunków, a nawet mułu węglowego daje duże oszczędności w spalaniu i poważnie korzyści materialne w formie premii, a dla gospodarki narodowej wywołuje duże ilości wysokogatunkowego węgla dla celów przemysłowych i eksportowych.

Ważnym elementem, dającym poważne oszczędności węgla, jest pełne wykorzystanie siły pociągowej parowozu. Świadczą o tym m. in. osiągnięcia maszynistów parowozowni Brochów, gdzie w ramach współzawodnicstwa pracy, na parowozach wykazujących wysokie przeciętne obciążenie w tonach uzyskano po 25 do 45 ton oszczędności węgla miesięcznie, podczas gdy na parowozach za mało obciążonych stwierdzono „przepały” sięgające od 16 do 30 ton węgla miesięcznie.

Wozenie ciężkich pociągów pozwala poza tym wykonać przewozy mniejszą ilością pociągów — a więc wyzwała rezerwy ludzkie, przyczynia się do zwiększenia przelotności linii i stacji.

ROZKŁAD JAZDY — ŻELAZNE PRAWO KOLEI

Praca kolei polega na ścisłym współdziałaniu wielu

służb zatrudniających tysiące pracowników. Harmonijna współpraca pracowników różnych służb na stacjach, szlakach i liniach decyduje o jakości pracy kolei. Osiągnięcia jednej czy nawet wielu stacji, mogą być łatwo zniweczone przez złą pracę innej stacji, czy też tylko jednego posterunku ruchowego, a nawet jednego pracownika.

Czynnikami mobilizującym wszystkie służby i wywołującym stale nowe rezerwy przewozowe jest stała walka o dotrzymanie w ruchu kolejowym rozkładu jazdy, który jest generalnym planem kolei, a dla kolejarzy żelaznym prawem. Przestrzeganie rozkładu jazdy daje możliwość uzyskania najbardziej celowej i ekonomicznej pracy kolei, pozwala na najlepsze wykorzystanie personelu, wagonów, parowozów, przelotności stacji i linii kolejowych, wykorzystanie wszelkich urządzeń.

Regularność ruchów pociągów jest zagadnieniem kompleksowym i w niej najlepiej odzwierciedla się współpraca pracowników wszystkich współdziałających służb, a zwłaszcza służby ruchu, mechanicznej i handlowej. Bez wysokiej regularności pociągów towarowych i osobowych nie może być osiągnięty w walce o obniżkę kosztów własnych.

O tych i wielu innych sprawach mówił z głęboką troską na naradzie przodujący kolejarze. Wymiana doświadczeń zdobytych w pracy minionych lat pozwoliła, zebrany na wytyczenie sobie zadań na następne dni i miesiące.

Uchwalony na naradzie apel do wszystkich kolejarzy o podjęcie walki o obniżkę kosztów własnych poruszył masy kolejarzy, wywołał wszędy stronną dyskusję w zakładach pracy. Szeroka fala zobowiązań produkcyjnych na wszystkich prawie węzłach i stacjach, warsztatach i parowozowniach, to wyraz solidarności kolejarzy w walce o lepsze wyniki pracy dla dobra naszego kraju. Są one zarazem wyrazem głębokiej wdzięczności dla naszej Partii i Rządu za okazane uznanie dla trudnej pracy kolejarzy, wyrażające się m. in. w zwiększonej trosce o ich warunki pracy i bytu oraz w ustanowieniu Dnia Kolejarza.

Na Ziemi Lubuskiej



Wleś Dąbrówka Wielkopolska, oderwana od Polski przez Traktat Wersalski, ma bogatą historię walk o zachowanie polskiej mowy, obyczajów, stroju ludowego itp. Na zdjęciu: kobiety z Dąbrówki w starych strojach ludowych. (CAF. — fot. Dąbrowlecki)

Na nowych drogach medycyny

(W WARSZAWIE I POZNANIU LEKARZE I TECHNICZY BUDUJĄ SZTUCZNE SERCA — PŁUCA)

Medycyna wkracza obecnie zdecydowanie na drogę operacyjnego leczenia wrodzonych i nabytych wad serca. Przeprowadzenie takich skomplikowanych zabiegów jest jeszcze w wielu wypadkach niemożliwe, gdyż wymagają one wyłączenia pracy serca. W laboratoriach naukowych całego świata wre więc praca nad skonstruowaniem aparatury, która zastąpiłaby organizmowi czynności serca w czasie operacji. W niektórych krajach, jak np. w ZSRR, Szwecji i NRD osiągnięto już w tej dziedzinie pierwsze pozytywne rezultaty.

W Polsce uczeni prowadzą również od kilku lat prace nad skonstruowaniem sztucznych serc. Daleko są już w tej dzied-

zinie zaawansowane prace w zakładzie chirurgii doświadczalnej w Poznaniu. Również w Warszawie w Zakładzie Patologii Ogólnej, zespół naukowców pracuje nad tym zagadnieniem. Ostatnio do prac lekarzy warszawskich dołączają się również pracownicy naukowcy Politechniki Warszawskiej.

Obecnie w Poznaniu i Warszawie przystąpiono już do prób biologicznych z różnymi prototypami aparatów zastępujących serce.

Budowane w Polsce aparaty mają za zadanie umożliwienie przeprowadzenia zabiegów chirurgicznych, podczas których czynność serca i przepływ krwi przez płuca muszą być na pewien czas zatrzymane. Zależnie od zabiegów, czas wyłączenia serca i płuc może wynosić od jednej do kilkunastu minut i w tym czasie, aparat musi zastąpić ich czynność.

Kiedy nie można się „dogadać“

POWIAT koszański nie należy do przodujących w województwie. Na polach jest jeszcze sporo nieuprzątniętego zboża. Opieszale przebiegają obowiązki we dostawie zboża dla państwa. By trudności te przełamać potrzebny jest duży wysiłek w pracy politycznej ze strony nie tylko organizacji partyjnej, ale jej pierwszego pomocnika — ZMP. Czy ZMP wszystko zrobił, by wspomóc partii w przełamaniu bieżących trudności?

MÓWI SĄSIAD O SĄSIEDZIE

W jednym gmachu, obok siebie mieszczą się Zarząd Powiatowy i Miejski ZMP. Z tow. Milukszym — przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP rozmawiamy o pracującej w kampanii żniwno-omłotowej młodzieży powiatu koszańskiego. Padają nazwiska przodujących traktorzystów, kombajnów i aktywistów ZMP. Mówimy o trudnościach.

— Robimy dużo, by trudności te złamać, ale zrobilibyśmy jeszcze więcej, gdyby nam pomogła młodzież Koszalina...

— Jakto, nie chcą wam pomagać? — dziwimy się.

— Odpowiedź przewodniczącego jest szybka:

— Owszem, poszczególne koła ZMP pomagają, ale pomoc ta jest nieorganizowana, chaotyczna, gdyż nie możemy się dogadać z Zarządem Miejskim ZMP w Koszalinie. Towarzysze Milukszym nie jest gołosłowny:

— Umówiłem się z przewodniczącym

cym Zarządu Miejskiego ZMP tow. Pawlikowskim, że zorganizujemy wspólne posiedzenie Prezydium ZP i ZM ZMP, by pomocą młodzieży z miasta w akcji żniwno-omłotowej miała formę planową i zorganizowaną. Ustaliliśmy termin posiedzenia obu prezydiów. Jednak nic z tego nie wyszło. Tow. Pawlikowskiemu sprawa ta „wyleciała” z głowy, zapomniał zawiadomić członków Prezydium ZM ZMP o tak ważnym zebraniu.

DRUGA STRONA MEDALU

Kierujemy się w drugą stronę ko rtyza, do Zarządu Miejskiego ZMP, by poznać „odwrotną stronę medalu”. Rozmawiam z tow. Anną Gwiner — wiceprzewodniczącą ZM ZMP. Pytam o udział młodzieży koszańskiej w akcji żniwno-omłotowej.

— Chwilczkę... tow. Gwiner podchodzi do szafy i podaje mi grubą skoroszyt z różnymi papierami. Wśród nich informacje o działalności młodzieżowych brzdęków żniwnych. Z nich dowiadujemy się kilku ciekawych faktów. Np. że młodzież Koszańskich Zakładów Mięsnych pracowała na polach PGR Dobre i Mście 175 roboczo-godzin, że na polach ziemniaczanych odkryto 12 ognisk stonki, że w pracy tej wyróżniły się Barbara Lewandowska i Danuta Urbańska...

Takich meldunków w skoroszytach jest wiele. Mówią one, że

wiele kół ZMP dobrze zrozumiało swoje zadania, pomagając zrealizować uchwałę KC PZPR i ZG ZMP w sprawie tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

Zastanawia nas jedno. W informacji podano, że w pierwszym okresie żniw zaplanowano wyjazd 270 ZMP-owców na wieś. Wyjechało jednak około 230. W drugim okresie planowano również 270 osób, wyjechało zaledwie 170 osób.

Pytamy: dlaczego tak jest? Wiceprzewodnicząca mówi, że najlepiej na to pytanie odpowie tow. Rola — kierownik wydziału organizacyjnego, bo on tą akcją kieruje. Okazuje się jednak, że tow. Rola niewiele wie. Nie jest zorientowany np. dlaczego jest tak duża absencja przy wyjeździe młodzieży na wieś. Nie wie dlaczego koła ZMP tą sprawą się nie interesują, nie wie jak pracuje młodzież przy żniwach, jakie ma trudności itp. Tow. Rola swoją niewiedzę tłumaczy, że... wyjazdy młodzieży na wieś organizują związki zawodowe i rady narodowe i dlatego Zarządowi Miejskiemu ZMP brak jest orientacji bez której wydziałowi organizacyjnemu trudno jest kierować tak odpowiedzialną akcją.

NIE WYSTARCZY ZEBRANIE

— Czy zabezpieczono stronę polityczną wyjazdów młodzieży na wieś?

— Tak! — pada zdecydowana odpowiedź tow. Roli. Przed świętem 22 lipca zorganizowaliśmy we wszystkich szkołach zebrania ZMP, na których m. in. odczytano apel ZG ZMP w sprawie tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. Podjęto szereg zobowiązań.

— Czy to wszystko? — Tak...

Tak fałszywie pojęta praca polityczna nie mogła odnieść wielkiego skutku. Zapomniano o wydawaniu „blyskawic”, gazetek ściennych, organizowaniu współzawodnicstwa młodzieży i wykorzystaniu przebogatej skarbnicy form pracy ZMP-owskiej. Formalne podejście do roboty zemicilo się na instancji miejskiej, która w poważnym stopniu utraciła umiejętność kierowania młodzieżą w tak niezwykle trudnym okresie pracy.

DYSKUSJA Z WNIOSKAMI

Dyskutujemy z tow. Anną Gwiner, która zgadza się, że nie jest dobrze. Wspólnie usiłujemy dobrać przyczyn zła.

Tow. Gwiner stwierdza: — Zarząd Miejski ZMP nie wyrobił sobie dotychczas właściwego stylu pracy. W naszej robocie brak jest inicjatywy ze strony aktywistów.

W Zarządzie Miejskim ZMP nie pracuje się aktywnie. Pomimo wiążącej uchwały III Konferencji Miejskiej ZMP, nie zorganizowano

dotychczas szerokiego kolektywu aktywistów przy wydziałach. Toteż nic dziwnego, że robota wśród młodzieży idzie opornie. Sam aparat Zarządu Miejskiego ZMP nie jest w stanie kierować bogatym i różnorodnym życiem politycznym młodzieży. Wszelkie usiłowania idące w tym kierunku muszą się kończyć na biurokratycznym utrzymaniu „więzi” z młodzieżą za pomocą słuchawki telefonicznej i mnóstwa pisemek wysyłanych do aktywistów.

— Tak, ze stylem pracy w ZM ZMP w Koszalinie nie jest najlepiej. Jednak dobrych metod można się dorobić w trakcie samej pracy. Szeroki kontakt z młodzieżą uchroni aktywność od biurokratyzmu i komenderowania, zbliży sam aparat do młodzieży. Dobrego stylu pracy można się również uczyć w publikacjach „Standardu Młodych”, „Walki Młodych” w broszurach doświadczeń Komsomolu i innych.

Towarzysze z ZM ZMP w Koszalinie podobno czytają te wydawnictwa. Jednak zapominają, że wszelka wiedza tak długo jest bezwartościowa, dopóty nie stosuje się jej w praktycznej działalności.

A zatem, żeby ulepszyć styl pracy ZM ZMP w Koszalinie należy przede wszystkim oprzeć swoją działalność o szeroki aktywność złą, z którym trzeba systematycznie pracować. Wtedy akcja nie wywniknie się spod kierownictwa instancji. Nie będzie wtedy dochodziło do karygodnych „zapomnień”. Łatwo znaleźć wspólny język ze swoim sąsiadem — Zarządem Powiatowym ZMP, a żywiołowa inicjatywa młodzieży nie będzie zmarnowana. R. ROWIŃSKI

14 tys. szkół siedmioklasowych w nowym roku szkolnym

OK. 14 tys. 7-klasowych szkół podstawowych tj. o przeszło 300 więcej niż w roku ub. — jak informuje Ministerstwo Oświaty — otworzy w dniu 1 września br. swe podwoje na przyjęcie uczniów. Mamy więc obecnie z górą 3-krotnie więcej 7-klasowych szkół niż przed wojną. Dzięki temu już 88,2 proc. ogółu uczniów szkół pod stawowych będzie objętych w nowym roku nauczaniem w szkołach 7-klasowych. Przypomnieć wypada, że w myśl założeń planu 6-letniego w szkołach 7-klasowych w 1955 roku uczyć się miało 87 proc. ogółu dzieci. Przekroczenie są lota już w roku bież. stało się możliwe dzięki wyszkoleniu w Polsce Ludowej dziesiątów tysięcy młodych nauczycieli, rozbudowie oraz wybudowaniu nowych budynków szkolnych, w wyniku czego pod niesiono stopień organizacyjny szkół przez zwiększenie w nich liczby klas i nauczycieli.

Przed wojną, na skutek braku szkół, co roku 1 milion dzieci i to w znacznej większości na wsi nie mogło uczęszczać do szkół, a z tych, które się uczyły tylko 48 proc., a na wsi tylko 17 proc., mogło uczęszczać do szkół 7-klasowych. Przeważającym typem szkoły była wówczas w naszym kraju szkoła wiejska o jednym nauczycielu.

Dla wspólnego celu...

Jest piękny, sierpniowy poranek. Jak okiem sięgniesz, wszędzie liście kikutami słomy puste rżysko, gdzieś tam przecięte już paszami podorywek i orek siewnych.

Na szosie ukazują się chłopscy furmanka zaprzęgnięta we dwa konie. Za nią druga, trzecia, czwarta... Liczą — jest ich siedemnaście, a każda przystrojona szturmówkami, zieloną. Na transparentie napis: „Wieżmy pierwsze zboże dla państwa, na chleb dla robotników”.

Było to 25 sierpnia o godz. 8.00. Wozy wyładowane pękotymi worami ze zbożem należały do spółdzielców i chłopów indywidualnych z Warszawki. Razem jechali do Stawna, by w punkcie skupu sprzedać państwu tegoroczne zboże. Razem wzięli prawie 18 ton.

Nie od razu wszyscy myśleli o takiej manifestacyjnej dostawie zboża.

— Oni to mogą wieść razem — mówili chłopcy indywidualni o spółdzielcach. — Razem gospodarzą uprawiając, razem wylócą to i po wiozą razem — mówili między sobą, kiedy w spółdzielni rozpoczęto omloty i przygotowania do odstawy.

Ale w gromadzie chłop indywidualny śladuje ze spółdzielcą. Spotykają się przy domu, w sklepie gminnej spółdzielni, w dro-

dze na pole i z pola. Nie obędzie się więc bez rozmowy. Mówią o wszystkim, a najczęściej o żniwach i o tym „jak ziarno sypie”.

Z tych codziennych rozmów z indywidualnymi chłopami tow. Władysław Widz — przewodniczący spółdzielni, a zarazem sołtys gromady Warszawki dowiedział się, że chłopcy chcą czekać, aż po kolei wylócą zboże i dopiero wtedy każdy swoje odstawi.

Podzielił się tą wiadomością z tow. Kitajkowskim — odpowiedzialnym z ramienia KP za przebieg dostaw w ich gromadzie i postanowili wpłynąć na gromadę, aby przyspieszył wykonanie planu skupu zboża.

Pierwszym ich wnioskiem była decyzja zwolnienia posiadzenia aktywno gromadzkiego i komisji doradczej.

Posiedzenie odbyło się w plątek. Zdecydowano, że aktywiści będą rozmawiali z poszczególnymi chłopami i przekonywali ich o potrzebie szybkich omlotów i dostaw zboża dla państwa, a niezależnie od tego, na niedziele zwolniono zebranie całej gromady.

Kilku tow. przyszło, ale ci którzy byli obecni przyrzekli, że na środek będą mieli zboże gotowe do sprzedaży. Tylko nieliczni zaczęli narzekać na brak maszyn i krótki termin.

Wtedy tow. Widz ogłosił decyzję spółdzielców:

— Ponieważ spółdzielce zboże młóć GOM-owska młocarnia, a kilku z nas ma małe maszyny,

które nie są wykorzystane, więc wypożyczmy je wam na czas omlotów.

Ucichły białolenia i narzekania. Feliks Zieliński, jako pierwszy z gospodarzy indywidualnych, poprosił o młocarnię i otrzymał ją.

Aktyw gromady Warszawki nie zatrzymał się w połowie drogi.

— Że my, spółdzielcy odstawimy zboże w wyznaczonym dniu to jest pewne — mówił tow. Widz — ale razem z nami powinni pojechać chłopcy indywidualni.

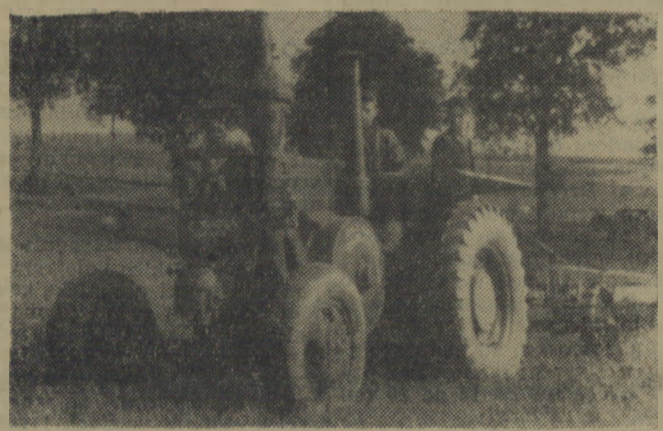
Spółdzielcy nie przestali agitować. Razem z tow. Kitajkowskim i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej tow. Wojciechem Biencikiem chodzili od zagrody do zagrody i przekonywali. Jeszcze w przeddzień dostawy, późnym wieczorem można było ich zobaczyć rozmawiających z indywidualnymi chłopami.

25 sierpnia, skoro świt, większość mieszkańców gromady Warszawki już nie spała. Każdy krzątał się przy dekorowaniu swego wozu, aby wyglądał jak najokazalej.

Tą piękną manifestacyjną dostawą (przedtem też już odwieźli sporo zboża) wykonali 90 proc. rocznego planu skupu.

Do 5 września dostarczą resztę, by zdobyć prawo uczestniczenia w Powiatowej Wystawie Rolniczej. Jest to także wspólny cel spółdzielców i chłopów indywidualnych gromady Warszawki.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK



Podorywki przyczyniły się do zwiększenia plonów w roku przyszłym. W zrozuinieniu tego wiele zespołów PGR, spółdzielni oraz chłopów indywidualnych dokłada wysiłków, aby przeprowadzić je jak najprędzej.

Na zdjęciu: traktorysta Ziuzła Józef z PGR Nowy Dwór, który do dn. 21.VIII. wyk. przeszło 70 ha podorywek.

Przodujący chłopie zgłaszają swój udział w powiatowych wystawach rolniczych

Współzawodnictwo o prawo uczestniczenia w powiatowych wystawach rolniczych zainicjowane przez chłopów gromady Rekowo (pow. bytowski) odbiło się głośnie echem wśród nas chłopskich na terenie województwa koszalińskiego. W setkach wsi chłopcy indywidualni, spółdzielcy i załogi PGR-ów przystąpiły do rywalizacji o pierwszeństwo uczestniczenia w wystawach. Szybko uwijają się za sprzętem zboż i omlotami, by na czas odstawić zboże dla państwa, aby na wystawie wystąpić jako wzorowi gospodarze i obywatele Polski Ludowej.

W Słupsku otwarcie wystawy nastąpi podczas tegorocznych dożynek powiatowych. Do powiatowego komitetu wystawy wpływa każdego dnia po kilkadziesiąt zgłoszeń od przodujących chłopów, którzy wezmą udział w wystawie i pokażą tam swój dorobek w zakresie rolnictwa, swoje osiągnięcia i metody pracy.

Wśród zgłoszonych zakwalifikowani zostali najlepsi gospodarze, mistrzowie hodowli i wysoki urodzaj jak: Roman Jagielski, Józef Stępień, Bazyli Sokolenko, Piotr Koźmierzczak i wielu innych.

Józef Stępień — to wzorowy rolnik, gospodarujący na pięciu-hektarowym gospodarstwie w gromadzie Ryczewo. Przeprowadził w uprawie ziemniaków, uzyskuje przeciętnie z każdego hektara 460 q. Również i w tym roku ziemniaki u niego obrodziły pięknie i spodziewa się jeszcze większych ich wydajności. W uprawie ziół ma też wysokie plony.

Bazyli Sokolenko w roku bieżącym uzyskał 32 q żyta z ha. — Stało się to możliwe — mówi on — dlatego, że robię wczesne podorywki, następnie bronowanie, orkę i siew. Sokolenko stosuje również racjonalne nawożenie gleby i 10 dni przed siewem daje na jeden hektar 80 kg na wozów azotowych, 150 kg fosforowych, zaś pogłównie 50 kg saletrzaku. Podobnie uprawia ziemię pod buraki, których przewiduje uzyskać

w tym roku około 600 q z jednego ha.

Sokolenko przedterminowo wywiązuje się ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

Swoją rolę w wystawie zgłosił również wzorowy hodowca z gromady Grąbkowo Roman Jagielski. Jego krowy własnego chowu, dają rocznie do 5 tysięcy litrów mleka każda. Tę wysoką mleczność krowy uzyskał Jagielski dzięki dobremu zabezpieczeniu się w bazę paszową. Z 65 arów łąki zebrał on 42 q dobrego siana w pierwszym pokosie, a w drugim około 30 q. Jagielski rokrocznie stosuje bronowanie łąk, rozrzucanie kretosiek, zasila kompostem i gnojówką. W gromadzie rzucił hasło: — „Łąka jest matką roli — dbajmy o nią”. Oprócz siana na cały rok przygotowuje paszę soczystą. Wprowadził on „zieloną taśmę”, a w jesieni zakisza mieszanek z liści barczanych.

Bogate plony mieszanek zbożowej, ziemniaków, pszenicy i żyta pokaże Stefan Kaczmierski — 7-hektarowy, przodujący chłop, który osiągnął poważne wyniki w uprawie. Piękny okaz lnu dochodzącego do 125 cm wysokości pokaże Franciszek Mulawa, który uprawia go na ugorze.

Pokaże również na powiatowej wystawie swe osiągnięcia przodująca w powiecie słupskim gromada Uniechowo, gmina Nożyno. W gromadzie tej chłop gospodarzą na glebie żytnej-ziemniaczanej, przez ważne górzystej. Gromada liczy 18 gospodarzy uprawiających ogółem 198 ha gruntów. Chłopcy mają tu dobrze rozwiniętą hodowlę, prowadzą kontraktację cielczek oraz ślin przemysłowych. Większość gospodarzy zastosowała wiosną wódkowanie oraz wapnowanie gleby, dzięki czemu zwiększono plony. Gromada wzorowo prowadzi walkę z chwastami i stonką ziemniaczaną. W Uniechowie istnieją dobrze zorganizowane zespoły czytelniczy i zespół konkursu hodowlanego. Plan obowiązkowych dostaw zboża gromada wykonała przed terminem.

(B. K.)

GS-owski poemat

Szedł kiedyś zwykły człowiek drogą. Noga, za nogą szedł wolniutko rozprężoną słońcem szosą. Zachciało mu się pić.

Przy drodze był GS. Wstąpił.

— Poproszę szklanek oranżady.

Sklepowa, w fartuchu o barwie skrzydeł anielskich, podała mu przedziwno, czyściuteńką szklanek, pełną zimnego, orzeźwiającego napoju.

— Oto oranżada. Za szklanek należy się 65 gr — powiedział zjawisko z GS i skrupulatnie wydało resztę ze złotówki.

— Hm... — mruknął zwykły człowiek.

Słońce było wysoko. Zachciało się człowiekowi jeść.

Przy drodze był GS. Wstąpił.

— Poproszę bułkę z serem, wedliną lub czymś innym czym zwykło się bułki smarować lub przekładać.

Uśmiechnięty sklepowy przedziwno — czystym nożem przekroił bułkę. Przełożył ją warstwą dokładnie, bez papieru odważonego sera: (sprzedajemy towar według wagi netto), po czym zawiniął bułkę w czysty papier.

— Proszę.

Zwykły człowiek był młde zaskoczony. Wziął bułkę jakby nie swoimi, drwianymi rękami i wyszedł.

Szedł, szedł, aż tu patrzy — przy drodze GS. Wstąpił.

— Żniwa, omloty, podorywki, chciałbym zaim dostać u was dobrą odkładnicę pasującą do mojego pluga, 5 oselek... i kilka kłębów sznurka do snopowalarki — uzupełnił szybko.

Zanim zdążył zamknąć usta, żądane towary leżały już na ladzie. Zapłacił — odszedł.

— Gdzie mieszkacie — wolała za nim od progu sklepowa — organizujemy w żniwa handel obnojni i obwojni, chcielibyśmy się dowiedzieć od was...

Wiele było jeszcze sklepów GS przy drodze, którą szedł zwykły człowiek. Do wielu wstępował, bo chciał się dowiedzieć, czy może liczyć w żniwa na niektóre artykuły żywnościowe i napoje, chciał dostać wszystko co będzie mu niezbędne do pracy w polu.

Ale ponieważ dostał wszystko co chciał dostać i przekonał się, że wszystko jest w porządku i że w razie potrzeby będzie mógł dostać to, czego jeszcze na zapas kupować nie mógł, bo jest za wcześnie (chleb, bułki, oranżada, piwo, wędliny itp.), przelamał wreszcie w sobie obawy, zastrzeżenia i podejrzenia. Uspokojony całkowicie doszedł do domu, zdjął buty i położył się spać. Jutro czekała go robota...

— Tere-tere — zawołała głośno żł sklepowi z nieprzygotowanych zupełnie do żniw GS-ów.

— Po jakiej drodze szedł ów zwykły człowiek i spotykał takie GS, o których czytaliśmy wyżej? Po czym, wnosząc lekceważąco ramionami, zabrał się spokojnie do pisania zapotrzebowań: na stare guziki, których nikt w żniwa i omloty nie kupuje, na zaduże rozmiarami na zwykłych śmiertelników koszule, na czekoladowe mieszanek leżące mieszanymi w gablotkach, na kilometry taśemek, tony proszków do pieczenia itd. itp.

O więcej ich w czasie kampanii żniwno-omlotowej głowa nie bolała. A szkoda... Przecież to takie nietrudne.

(WOJ.)

SSPORZĄDZONA jesienią ub. roku ewidencja mieszkań miała ułatwić Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN w Słupsku zapoznanie się z sytuacją mieszkaniową. Chodziło głównie o wyszukanie rezerw mieszkaniowych. Wiadomo bowiem, że takie rezerwy w Słupsku istnieją i że nadużycia w tej dziedzinie występują tu ostrzej i wyraźniej, niż w innych miastach naszego województwa. Wszystkim też wiadomo, że do Słupska przybywa coraz więcej ludzi, którym trzeba dać mieszkania. Skąd je wziąć; czy mimo braku budownictwa mieszkaniowego istnieją możliwości, jeśli nie całkowitego rozwiązania, to przynajmniej złagodzenia tego pałającego problemu?

MIESZKANIA UKRYTE...

Takich mieszkań jest w Słupsku wiele. Formalnie należą one do ludzi, których w rzeczywistości nie ma od dawna na terenie Słupska. Przykłady? Dyrektor Szkoły Muzycznej, ob. Zakrzewski, wyprosił się na inny teren blisko roku temu. Blisko roku puste, trzy-pokojowe mieszkanie nie może być przyznano komu innemu, bo... dyrektor nie raczył się wymeldować, o czym Prezydium MRN doskonale wie. Nic jednak nie czyni, by sprawę tę załatwić.

Biernosc? Wydoje się, że jest to raczej czekanie na „dobrą okazję”...

Nierazkłe są wypadki służbowego przeniesienia kogoś do innego miasta. Zdrowy rozsądek mówi, że taki obywatel powinien mieszkać w nowym miejscu pracy. Tak też w istocie bywa. Ale niektórym spośród wyjeżdżających żal wygodnego mieszkania w Słupsku i dlatego mieszkają w Stawnie, czy Kolobrzegu, nadają trzymając dawne mieszkanie na wypo-

Sprawy i „sprawki” mieszkaniowe

dek, gdyby do Słupska wrócił, bo „to przecież takie przyjemne miasteczko...”

Zajmowanie dwóch mieszkań w chwili, gdy wielu mieszkańców Słupska żyje w trudnych warunkach, oznacza należy za nadużycie, podlegające surowej karze.

Prezydium MRN stan ten jednak toleruje; Prezydium MRN z przewodniczącym tow. Sykutera widocznie zapomnieli, że jest w Słupsku jedyną władzą terenową i że o wszelkich sprawach dotyczących miasta powinno decydować samodzielnie, mając na uwadze przede wszystkim dobro gospodarki miejskiej.

Jest też w Słupsku wiele mieszkań zajmowanych nielegalnie przez osoby, które samowolnie opuściły gospodarstwa rolne. Wydział Kwaterunkowy ma w tej sprawie zaświadczenia gminnych rad narodowych stwierdzające, że np. Adam Kulesza z gromady Strzyżyno, Tomasz Kita zamieszkał poprzecznie w Paprzycech, Aniela Goden z Zochowa i inni mieszkają w Słupsku nielegalnie i winni wrócić na opuszczone gospodarstwa. Prezydium MRN winno więc spowodować, aby wymienione osoby wróciły na wieś.

Dlaczego tego nie czyni? Bo załatwienie tej sprawy wymaga energii i stanowczości, której Prezydium MRN w Słupsku, niestety, brakuje.

— JAK ZNAIDZIECIE, PRZYDZIELIMY...

Brak stanowczości Prez. MRN w podejmowaniu decyzji charakteryzuje choćby taki np. fakt. Ro-

botnik SFM Władysław Jańczuk mieszkający „kątem” wraz z rodziną u swogar, stara się od stycznia br. o przydział mieszkania przy ul. Konopnickiej 17 po Edwardzie Misztalu, który wyjechał do zespołu PGR Karzniczka, gdzie obecnie pracuje.

Mieszkanie to zajęła bezprawnie Jadwiga Szymańska, posiadająca trzy-pokojowe mieszkanie służbowe przy ul. Wojska Polskiego 46. Wszystkie dane, dotyczące sprawy mieszkania przy ul. Konopnickiej 17 zebrał ob. Jańczuk, przedstawiając je Prez. MRN do rozpatrzenia. 8 czerwca br. po stwierdzeniu, że dane te zgodne są z prawdą, Prez. MRN podjął decyzję: usunąć Jadwigę Szymańską z zajmowanego bezprawnie lokalu i przydzielić go Jańczukowi.

Decyzja Prez. MRN nie weszła jednak w życie. O mieszkaniu przy ul. Konopnickiej 17 ubiegają się bowiem jednocześnie Ekspozytura PKS w Słupsku dla swego pracownika. Jakich użyła argumentów? — Nie wiadomo. Dość, że Prez. MRN poprzednią decyzję uchyliło i postanowiło przydzielić mieszkanie pracownikowi PKS.

Na nasze pytania, dlaczego tak się stało, przewodniczący Prez. MRN, tow. Sykutera, odpowiedział: — Ob. Jańczuk nie otrzyma mieszkania, gdyż w Słupsku są bardziej potrzebujący od niego. A zresztą „ten człowiek zbrzydził mi już doszczętnie — dawno nie widziałem takiego natręta, ciągle tu śledzi i zanudza”.

Gdyby ob. Jańczuk miał odpowiednio mieszkanie pewnie by Prezydium MRN nie „zanudzał”.

Jak się zresztą nietrudno domyślić, wcale nie to decyduje, czy jest „natrętnym” czy nie. Decyduje co innego — kim się jest i jak się wygląda. Tak też oceniają gospodarke mieszkaniową ludzie pracy w Słupsku. Więcej nawet — ludzie pracy nie wierzą temu, co się im w Prezydium MRN obiecuje. Bo też trudno uwierzyć, gdy dzieje się np. tak:

Do kierownika Wydz. Kwaterunkowego tow. Trockiego (częścić zaś do jego zastępcy, bo tow. Trocki często choruje) przychodził Jadwiga Nosowicz, pracownica Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego z prośbą o przydział mieszkania. Odpowiada jej się wtedy: — Nie dysponujemy ani jednym pokojem, ale jeśli znajdziecie, przydzielimy...

Więc Jadwiga Nosowicz poszukała odpowiedniego pokoju przy ul. Niemcewicza 5. Ale wtedy dowiedziała się zdziwiona, że „pokoju będzie w sam raz”... dla kogo innego. Dla kogo? Na to pytanie pracownicy Wydz. Gosp. Miejskiej i Kom. nie mogli dać odpowiedzi, bo to rzekomo... tajemnica służbowa.

UKRÓCIĆ HANDEL MIESZKANIAMI

Mówiliśmy już, że w Słupsku istnieje mieszkanie „ukryte”. Dowodem tego jest m. in. handel mieszkaniami.

Niedawno temu np. Zygmunt Mulawa kupił dwupokojowe mieszkanie przy ul. Przemysłowej nr 2 za 2 tys. złotych. Również niedawno poszukującemu mieszkania ob. Janowskiemu, któremu Wydział

Kwaterunkowy przydzielił mieszkanie przy ul. Psie Pole 10, m. 4, przewodniczący Prez. MRN, tow. Sykutera, zaproponował kupienie tego mieszkania (rzekomo z meblami) za 600 złotych. Gdy ob. Janowski nie skorzystał z oferty, tow. Sykutera podpisał przydział mieszkania komu innemu.

Nie są to, niestety, przykłady odoosobione. Wystarczy jednak, by stwierdzić, że Prez. MRN w Słupsku nie panuje nad sytuacją mieszkaniową, że swą pobłażliwością i nieoddecydowaniem przyznania się do powstania nadużycia, że co gorsze, samo uprawia kumoterstwo, że przydziela się mieszkania wg „widzimisię” poszczególnych pracowników.

Toteż na tym odcinku pracy Prez. MRN i Wydział Kwaterunkowy nie zdobyły sobie zaufania i autorytetu. Nie zdobyły go zwłaszcza wśród robotników słupskich, których bólki mieszkaniowe traktuje się tutaj jako „natręctwo i zawracanie głowy”. Można to zaobserwować w każdy wtorek i czwartek w godzinach przyjęć interesantów. Na gorące prośby interesantów odpowiada się machnięciem ręki oraz słowami: — „...Wicie przecież, że nie mamy mieszkań. Nic nie poradamy...”

Nieprawda, towarzysze z Wydz. Kwaterunkowego Prez. MRN!

Najwyższy czas przywołać was do porządku i nauczyć ucziwego załatwiania podań wg kolejności i potrzeb oraz odzwyczaić od złych nawyków. Nadużycia i kumoterstwo w tej dziedzinie muszą się skończyć. Gospodarka lokalna wymaga szybkiego uzdrowienia. Powinna się tym zająć specjalnie do tego celu powołana komisja społeczna, a sprawą nadużyć musi zainteresować się prokuratura.

IRENA LUBOJAŃSKA

List Władysława Bordo

A Ziemiach Odzyskanych osiedlił się w roku 1949, wiosną w gromadzie Kończewo. Pierwszą pomocą jaką otrzymałem od państwa była pożyczka na zakup konia i zlikwidowanie odlogów. Pożyczkę spłaciłem do roku 1952 całkowicie. Obecnie posiadam 3 krowy i jednego konia i przebiegają 13 sztuk świń oraz 10 kóz. W prowadzeniu gospodarstwa nie mam trudności, pomimo, że jestem tylko sam z żoną i stanem mego zdrowia nie jest nadzwyczajny. W tym roku zawarłem umowę z POM w Słupsku na skoszenie 4 ha zboża, gdyż sam z żoną nie daliśmy rady. POM umowy dotrzymał i w niecałe dwa dni zboże miłąm skoszone i zwłazane. Pomógł mi to powołanie w przedterminowym wykonaniu dostawy zboża dla państwa, które dostarczyłem w dniu 14 sierpnia, wykonując swój plan w 100 proc. z nadwyżką 142 kg. Po obliczeniu doszedłem do wniosku, że będą jeszcze mogli oddać państwu około 2 ton zboża. Pozostałe obowiązki wykonuję w terminie, a często i z nadwyżką. W tym roku odstawiłem 2.000 litrów mleka ponad plan. Jestem przekonany, że przy dzisiejszej pomocy jaką państwo zapewnia chłopom nie tylko, że nie trudno jest wykonać obowiązki, ale można je zrealizować z nadwyżką. Przyglądając się pracy traktora i snopowłazki przekonałem się, że mechanizacja to w rolnictwie wielka rzecz. Tylko na takim małym obszarze jak moje gospodarstwo (8 ha) to trochę za ciasno i dlatego też jestem zwolennikiem tego, by jak najwięcej powstawało u nas spółdzielni produkcyjnych.

Chcę za pośrednictwem „Głosu Koszalińskiego” podziękować POM-owi w Słupsku za dotrzymanie umowy i udzielenie mi poważnej pomocy w przeprowadzeniu żniwa w terminie i bez strat. Pragnę jeszcze dokonać ckiej pod sław także przy pomocy POM.

BORDO WŁADYSŁAW
gm. Kończewo
pow. Słupsk

Dorobek plantatora Edwarda Kisiela

13 odmian ziemniaków, kukurydzą „małopolankę” i „stanowicką”, bulwę pastewną „topinambur” oraz dwie odmiany „końskiego zęba”, zaprezentuje na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Szczecinku — średniorolny chłop Edward Kisiel.

EDWARD KISIEL, średniorolny chłop z gromady Okonek pow. Szczecinek jest wzorowym gospodarzem oraz cenionym plantatorem w naszym województwie. Od szeregu lat Edward Kisiel prowadzi na swoich polach interesujące badania. Utrzymując kontakt z Państwowym Zakładem Hodowli Roślin oraz czytając stale fachową prasę i książki rolnicze, prowadzi plantacje wielu rzadko spotykanych odmian ziemniaków jak również traw nasiennych.

Od trzech lat prowadzi Edward Kisiel badania nad wydajnością i możliwością stałej uprawy ziemniaków odmian: Lenino, Bałtyk, Ród-51, Palma,

ny ziemniaków odmiany karmazyn i gorzelane, wycofał z uprawy.

Za odstawiane ziemniaki otrzymuje Edward Kisiel rokrocznie poważne kwoty pieniężne. Np. odstawił w ub. roku jesienią 174 kwintale ziemniaków przemysłowych oraz na wiosnę roku bieżącego ponad 400 kwintali sadzeniaków otrzymał on z krochmalni blisko 40 tys. złotych. Za uzyskane pieniądze kupił sobie Edward Kisiel m. in. brzozy, siewczarnię, beczkowóz, młocarnię i inny sprzęt potrzebny mu w gospodarce. Oprócz hodowanych odmian ziemniaków, Kisiel pielęgnuje również od kilku lat na swych polach rzadki okaz bulwy pastewnej „topinambur”. W roku ubiegłym z dwuarowego poletka do świadczalnego uzyskał on 15 kwintali zielonej masy oraz 750 kg bulwy. Ponadto pielęgnuje on kukurydzą odmiany „małopolanka” i „stanowicka” oraz koński ząb „Czerwony koral” i „Mieszko”.

Swoje wyniki badań zaprezentuje Edward Kisiel na powiatowej wystawie rolniczej w Szczecinku.

(J. K. O.)

Śladem nie opublikowanych korespondencji

UPRZEJMOŚĆ OBOWIĄZUJE

Zofia Szczęśniak pisała o niewłaściwym odnośniku się ekspedientki, ob. Sandeckiej do klientów:

„...Ob. Sandecka często obrzuca kupujących ordynarnymi wyzwiskami”.

W odpowiedzi na naszą interwencję, WZGS po dokładnym zbadaniu sprawy, potwierdził niewłaściwe zachowanie się ob. Sandeckiej. Jednocześnie stwierdzono, że w czasie sporządzania remanentu zdawczo - odbiorczego posiadała ona 1000 zł superaty. W następstwie tych faktów, ob. Sandecka została zwolniona z pracy.

PRZEZ PIJAŃSTWO ZANIEDBAŁ SWOJE OBOWIĄZKI

W ślad za krytyczną notatką „Za biurka” opublikowaną w 156/561 nrze „Głosu Koszalińskiego”, w której pisaliśmy o delegacie Ministerstwa Skupu w gm. Radawnica (pow. Złotów) ob. Franciszku Klimczaku, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wyjaśniło:

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że ob. Klimczak Franciszek pił w biurze alkohol, nie wyjeżdżał w teren oraz nie sporządzał wniosków do Kolegium Orzekającego na opornych i zalegających w dostawach chłopów, co w konsekwencji było m. in. przyczyną załamania się miesięcznych planów obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Wobec wyżej przytoczonych faktów ob. Franciszek Klimczak został zwolniony ze stanowiska delegata Ministerstwa Skupu w gm. Radawnica.

Zmiany w programie nauczania szkół ogólnokształcących

Zbliża się 1 września, dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, w którym szkolnictwo — w myśl wskazań II Zjazdu PZPR — podejmuje wzmoczone wysiłki o osiągnięcie lepszych wyników nauczania i wychowania młodzieży.

Wykonanie tych zadań ułatwi nauczycielstwu szkół ogólnokształcących wprowadzenie w nadchodzącym roku szkolnym 1954/55 szeregu skrótów i poprawek do programu nauczania. Wprowadzenie tych zmian to pierwszy etap szeroko zakrojonych prac podjętych przez Min. Oświaty nad polepszeniem programu nauczania w szkołach ogólnokształcących.

Obowiązujące od 1950 r. programy nauczania — jak wykazują sprostowania Instytutu Pedagogiki, wykwalifikowanych wychowawców i głosy dyskusyjne na łamach prasy — zawierają nadmiar materiału naukowego, co powoduje często zbyt powierzchowne jego przebieganie przez młodzież. Dlatego też usunięto z programów m. in. materiały zbyt trudne dla dzieci oraz skrócono i poprawiono materiały szczegółowe, omawiające mniej ważne zagadnienia. Umożliwi to młodzieży poświęcenie więcej czasu na

przyswajanie i utrwalanie wiadomości.

W klasach najniższych od I do IV nastąpiły nieznaczne zmiany w materiałach z ortografii i gramatyki, a ponadto w klasie IV poważnie skrócono program nauczania historii, który był krytykowany przez nauczycieli, jako zbyt trudny dla dzieci 11-letnich.

Bardziej zasadnicze zmiany przeprowadzono w pozostałych klasach od V do XI w programie nauki języka polskiego, języków obcych, nauki o Konstytucji, historii i fizyki.

Poprawiony program nauki języka polskiego stwarza obecnie m. in. pomyślniejsze warunki do pogłębiania zainteresowań młodzieży literaturą piękną. Skrót w programach nauki języków obcych polega głównie na usunięciu materiału o zbyt trudnym słownictwie. Większą uwagę zwrócono tu na umożliwienie uczniom nabycia w okresie 7 lat nauki umiejętności praktycznego posługiwania się językiem obcym.

Znacznie skrócony został również program nauki historii i fizyki. Jeśli chodzi o ten ostatni przedmiot to uzyskane wolne godziny lekcyjne przeznaczono na ćwiczenia laboratoryjne oraz na powtarzanie wiadomości.

Mniejsze zmiany zasły w programach nauki matematyki i pozostałych przedmiotów. Dokonano tu przesunięć pewnych zagadnień z klas niższych do wyższych.

„Życie Warszawy”

Kronika partyjna

Uwaga słuchaczy Wierzarowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

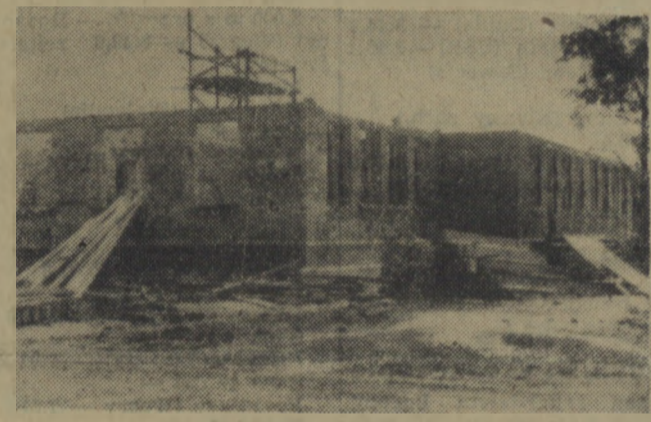
W dniach 1, 2, i 3 września br. w kancelarii WUM-L odbędą się dodatkowe egzaminy dla słuchaczy roku pierwszego oraz egzamin dla nowych kandydatów na II-gi rok WUM-L.

WE ŚRODĘ, DNIA 1. IX, br. o godz. 8,30 — egzamin z ekonomii politycznej.

WE CZWARTEK, DNIA 2. IX, br. o godz. 8,30 — egzamin z historii KPZR.

W PIĄTEK, DNIA 3. IX, br. o godz. 8,30 — kolokwium z historii polskiego ruchu robotniczego.

Budowa nowej szkoły



PRZY ul. Chelmońskiego w Koszalinie, ZBM przystąpił w tym roku do budowy szkoły podstawowej i dużej sali gimnastycznej. W bieżącym roku przewiduje się zakończenie robót w stanie surowym. W następnym roku budynki szkolne zostaną oddane do użytku.

Na zdjęciu: budynek szkolny w budowie.

Przyjmowanie skarg i zażaleń w Prezydium Woj. RN

3 września br. w godz. od 15 — 19 w gabinecie przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Koszalinie, I piętro, pokój nr 133, przyjmować będzie interesantów członek Prez. Woj. RN Jan Jabłoński.

OGŁOSZENIA

MIĘSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKULAMI PRZEMYSŁOWYMI W KOSZALINIE

urządza

KIERMASZ SZKOLNY

na którym zakupić możesz odzież, obuwie, artykuły piśmienne, książki oraz galanterię szkolną. K-278-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKOW dentystrycznych wykwalifikowanych na warunkach płacy akordowej zatrudni Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Dentyst., Koszalin, ul. Zwycięstwa 106. Blizsze informacje na żądanie. K-281-0

ELEKTROTECHNIKA wykwalifikowanego obeznanego z urządzeniem teatralnym oraz **DWÓCH MASZYNICZÓW** — zatrudni natchmiast Dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Biura Teatru — Koszalin, ul. Pawła Findera 12. K-279-0

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, TECHNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO, TECHNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO, INSPEKTORÓW INWESTYCYJ, SZefa DZIAŁU ZATRUDNIENIA, NORM I PŁACY, TECHNIKÓW METALOWCÓW I ELEKTRYKÓW, KSIĘGOWYCH KOSZTÓW WŁASNYCH, PLANISTÓW W KOSZALINIE, SIANOWIE I WALCZU oraz **REWIDENTÓW I INSTRUKTORÓW księgowości** do stałej pracy wyjazdowej na teren województwa koszalińskiego zatrudni od 1 września w **Wojewódzkiego Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie.**

Stanowiska wakuja w WZPT w Koszalinie oraz w Zakładach w Sanowie, Drawsku i Walcu.

Podania z życiorysami oraz zaświadczeniami pracy z ostatniego miejsca pracy składać należy do: Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Koszalinie — Dział Kadr ul. F. Dzierżyńskiego 4. K-267-0

STARSZYCH KSIĘGOWYCH I KSIĘGOWYCH na placówce w okolicy woj. koszalińskiego oraz **KIEROWNIKA DZIAŁU ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEGO I SEKRETARKE** w mieście poszukują Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuzzu Przemysłowego z siedzibą w Słupsku.

Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracowników przemysłu spożywczego. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Personalnej K. O. Z. T. P. Słupsk, ul. Kółkajtaja Nr 1. K-27C-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I KIEROWNIKA TECHNICZNEGO przyjmie natychmiast — Spółdzielnia Pracy Introligatorów i Stemplarzy w Słupsku, ul. Buczka 31. Warunki do omówienia na miejscu. K-274-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

W.P.H. w Koszalinie unieważnia zgubiony dowód rejestracyjny samochodu osobowo-terenowego marki „Willys” Nr rejestr. A 74-898 Typ. M.B. Nr silnika 369975 Nr podwozia 8283. K-285-1

KROCHMALNIA i Płatkarnia „Janikowo” w Jankowie unieważnia skradzione dokumenty samochodowe: kartę rejestr. Nr A 73182 kszątkę pojazdu mechanicznego, karty drogowe z dnia 16, 17, 18, 20, oświadczenia na przejazd poza promień, delegację służbową oraz kszątkę pojazdu. K-284-1

BOJANOWSKA Alina zgubiła legitymację kolejową Nr 150619 wydaną przez Dyrekcję Szczecin. K-439-1

BURYLO Natalia zgubiła legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Poczci Telekomunikacji Koszalin. GP-436-1

KWIATEK Jan zam. Witowo zgubił legitymację Zw. Zaw. Prac. Łączności Nr 97748. GP-437-1

LORENZ Zofia zam. w Świdwie zgubiła kwit komisowy. GP-244-1

RÓŻNE

KSIĘGOWOŚCI, stenografii, języków udziałem korespondencyjnie. Łódź 1, skrytka 57. P-436-1

ROWER półwyścigowy „Czeski” w idealnym stanie pilnie kupię. Oferty listownie. Żuk Barwice, K/Szczecinka. P-435-1

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Cesarski plekarz” i seria Seansy godz. 18, 19 i 20.
— „Młoda Gwardia” — Roko-sowo —
— „S/s Orzeł zaginął” — Seansy godz. 20.
SŁUPSK — „Polonia” — „Ambicje młodości” — Seansy godz. 18, 19 i 20.
BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Chiński cyrk” — Seansy godz. 18 i 20.
SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „Dziubars” — Seansy godz. 18 i 20.
WALCZ — „Tęcza” — „Uczennica I a” — Seansy godz. 18 i 20.
USTKA — „Delfin” — „Syn pułku” — Seansy godz. 18 i 20.
DARŁOWO — „Bajka” — „Fanfan Tulipan” — Seansy godz. 20.
ŚLAWNO — „Siawa” — „Cyrk” — Seansy godz. 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — „Żywy trup” i seria Seansy godz. 20.
BYTÓW — „Albatros” — „Nieustraszone batalion” — Seansy godz. 20.
MIASTKO — „Grażyna” — „Miasto nieujarzmione” — Seansy godz. 20.
CZŁUCHÓW — „Ulecha” — „Słuby kawalerskie” — Seansy godz. 20.
ZŁOTÓW — „Rodło” — „Awantura na wsi” — Seansy godz. 20.
ŚWIDWIN — „Warszawa” — „Wielki balet” — Seansy godz. 20.
DRAWSKO — „Drawa” — „Konstanty Zaslono” — Seansy godz. 20.
ZŁOCIENIEC — „Mewa” — „Małwody z VII b” — Seansy godz. 20.
CZAPLINEK — „Piast” — „Bahator i bohaterki” — Seansy godz. 20.
POŁCZYŃ-ZDRÓJ — „Wolność” — „Akcja B” — Seansy godz. 20.

Cyrk

CYRK Nr 1 w ŚLAWNIE
W programie: trefura koni i psów, żonglerka, popisy na stalowej linie, akrobacje itp.
Początek przedstawienia o godz. 19.30.
Bilety do nabycia w kasie cyrku w dniu przedstawienia od godz. 15.00.

Radio

PROGRAM I
1 września 1954 r. (środa)
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz. rozrywkowa. 5.40 Muz. poranna. 5.48 Gimnastyka. 6.18 Z piosenki do pracy. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.40 Dla wychowawczy przedszkolni. 6.45 Polskie melodie ludowe. 7.15 Muz. operetkowa. 8.00 Muz. poranna. 8.30 Przemówienie ministra Oświaty z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. 8.40 Pleśń młodzieżowa. 9.00 Dla klas V stud. pt. „Dziewczęta płać wieniec dożynkowy”. 9.30 Przemówienie prezesa CUSZU. 9.40 Muz. 10.00 Sully rozrywkowe. 10.25 Poranny koncert kameralny. 10.35 Skrzynka ogólna. 11.05 Dla klas I i II aud. słowno-muzyczna pt. „Nasza szkoła”. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muz. ludowa różnych na rodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 Dla dzieci „Błękitna szfeta”. 16.05 Koncerty organowe Haendla. 16.35 Konc. ork. rozgł. bydgoskiej PR. 17.00 Aktualny feljton. 17.15 Polskie melodie ludowe. 17.30 Muz. rozrywkowa. 18.00 Polskie pleśń partyzanckie i żołnierskie. 18.20 Kronika kulturalna. 18.50 Kone. żyweń. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Sullivan: Uwertura taneczna. 20.40 „Słowniczek muzyczny” — aud. st. Muz. 21.10 Kone. chopinowski. 21.40 „Zorany ugor” fragm. pow. Michała Szotachowa. 22.00 Dziennik sportowy. 23.10 Muz. taneczna.

Sport - Sport - Sport - Sport

Największą ilość złotych medali zdobyli reprezentanci ZSRR

Wspaniałymi wynikami zakończyli lekkoatleci Mistrzostwa Europy

WARSZAWA. — Jak wiadomo, w dniu wczorajszym zakończyły się Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. W dniu dzisiejszym zamieszczamy dokładne sprawozdanie i wyniki z mistrzostw:

Finał 200 m (bieg kobiet)

- 1) Itkina (ZSRR) — 24,3
- 2) Turowa (ZSRR) — 24,4
- 3) Hampton (Anglia) — 24,4
- 4) Lerczak (Polska) — 24,4
- 5) Ulltina (ZSRR) — 24,7
- 6) Bochmer (Niemcy zach.) — 25,0

Rut czwarty w młocie

Cennym sukcesem i wielką niespodzianką jest czwarte miejsce Ruta w rzucie młotem. Polek poprawił swój własny rekord Polski o ponad 1,5 metra i przegrał tylko z trzema rekordzistami świata.

- 1) Kriwonosow (ZSRR) — 63,34
 - 2) Strandli (Norwegia) — 61,07
 - 3) Csermak (Węgry) — 59,72
 - 4) Rut (Polska) — 57,70
 - 5) Maca (CSR) — 57,05
 - 6) Nemeth (Węgry) — 56,86
 - 7) Gubijan (Jugosławia) — 56,75
 - 8) Redjkin (ZSRR) — 56,35
 - 9) Dadak (CSR) — 55,66
 - 10) Dumitru (Rumunia) — 54,59
- Kriwonosow wykazał doskonałą formę mając wszystkie trzy rzuty w ostatniej kolejce ponad 60 m: 63,34, 61,42 i 63,25.

Bulańczyk mistrzem w płotkach

Pierwszy finał niedzielnych konkurencji — 110 m ppł. wygrał zdecydowanie Bulańczyk (ZSRR) w doskonałym czasie — 14,4.

- 1) Bulańczyk (ZSRR) — 14,4
- 2) Parker (Anglia) — 14,6
- 3) Steines (Niemcy zach.) — 14,7
- 4) Lorger (Jugosławia) — 14,7
- 5) Kinsella (Finlandia) — 14,7
- 6) Opris (Rumunia) — 15,1

Lewandowski ósmy w skoku wzwyż

W finale skoku wzwyż Lewandowski skakał poniżej swoich możliwości i wynikiem 1,90 zajął ósme miejsce. Fabrykowski był dwunasty — 1,85. Faworyt Nilsson był nie do pokonania i jako jedyny zawodnik przekroczył 2 m.

- 1) Nilsson (Szwecja) — 2,02
- 2) Lansky (CSR) — 1,98
- 3) Kovar (CSR) — 1,96
- 4) Holmgren (Szwecja) — 1,96
- 5) Stępanow (ZSRR) — 1,93
- 6) Belczew (Bułgaria) — 1,93
- 7) Baehr (Niemcy zach.) — 1,93
- 8) Lewandowski (Polska) — 1,90
- 9) Jenss (Niemcy zach.) — 1,90
- 10) Marjanovic (Jugosławia) — 1,90
- 11) Wahli (Szwajcaria) — 1,90
- 12) Fabrykowski (Polska) — 1,85

Fuetterer po raz drugi...

Fuetterer zdobył drugi tytuł mistrzowski, wygrywając pewnie 200 m w czasie 20,9, który jest równy rekordowi Europy.

- 1) Fuetterer (Niemcy zach.) — 20,9
- 2) Ignatiew (ZSRR) — 21,1
- 3) Ellis (Anglia) — 21,2
- 4) Shenton (Anglia) — 21,3
- 5) Carlsson (Szwecja) — 21,5
- 6) Janecek (CSR) — 21,9

Litujew pokonany w płotkach

Rekordzista świata Litujew został pokonany w finale

400 m ppł. przez swojego rodaka Julina, który uzyskał — 50,5, a więc tylko o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata.

- 1) Julin (ZSRR) — 50,5
- 2) Litujew (ZSRR) — 50,8
- 3) Mildh (Finlandia) — 51,5
- 4) Cury (Francja) — 51,8
- 5) Shaw (Anglia) — 52,3
- 6) Lippay (Węgry) — 52,4

Bannister mistrzem na 1500 m

Anglik Bannister był klasą dla siebie w finale 1500 m. Przez dwa pierwsze okrążenia prowadził Dohrow przed Jungwirthem i Luegiem. Bannister biegł początkowo na końcu 10-osobowej stawki, a w połowie dystansu wyszedł na piątą pozycję. Po 1200 m prowadzenie objął Jungwirth przed Nielsenem. Rozstrzygnięcie padło na 200 m przed metą. W końcowej stawce Bannister wyszedł na czoło i wygrał niezagrożony.

- 1) Bannister (Anglia) — 3:43,8
- 2) Nielsen (Dania) — 3:44,4
- 3) Jungwirth (CSR) — 3:45,4
- 4) Ericsson (Szwecja) — 3:46,2
- 5) Lueg (Niemcy zach.) — 3:46,4
- 6) Iharos (Węgry) — 3:47,0
- 7) Johansson (Finlandia) — 3:47,4
- 8) Dohrow (Niemcy zach.) — 3:48,2
- 9) Boyd (Anglia) — 3:49,2
- 10) Kakko (Finlandia) — 3:51,8

Sidlo zwycięża w oszczepie

Nasz rekordzista Europy Janusz Sidlo nie zawiodł oczekiwaniom. Wygrał on pewnie rzut oszczepem, zdobywając jedyny medal dla Polski. Cała czołówka europejskich oszczepników rzuciła poniżej swoich normalnych wyników, a najsłabiej wypadł Fin Hyytiaelinen, który nie przekroczył nawet 70 m. Sidlo pokonał o ponad 2 m swojego najgroźniejszego rywala Kuzniecowa, a prawie o 3 m był lepszy od Fina Nikkinena.

- 1) Sidlo (Polska) — 76,35
- 2) Kuzniecowa (ZSRR) — 74,10
- 3) Nikkinen (Finlandia) — 73,38
- 4) Cibulenko (ZSRR) — 72,39
- 5) Bengtsson (Szwecja) — 72,38
- 6) Sjoenstroem (Szwecja) — 71,9
- 7) Radziwonowicz (Polska) — 69,84
- 8) Krasznai (Węgry) — 68,45
- 9) Hyytiaelinen (Finlandia) — 68,24
- 10) Danielsen (Norwegia) — 67,78
- 11) Vujacic (Jugosławia) — 66,53
- 12) Koschel (Niemcy zach.) — 66,53
- 13) Zigglotti (Włochy) — 65,66
- 14) Fikkert (Holandia) — 64,70
- 15) Keller (Niemcy zach.) — 63,89
- 16) Pavlovic (Jugosławia) — 58,21

Wspaniały bieg Kuca

Sensacją dnia było zwycięstwo Kuca w emocjonującym finale 5000 m. Radziecki marynarz prowadził od startu do mety, odpierając wielokrotnie ataki Zatopka. Kuc wygrał z przewagą ok. 90 m przed Chatawayem, który na ostatniej prostej minął Zatopka. Graj zajął 10 miejsce.

- 1) Kuc (ZSRR) — 13,56,6 (rekord świata)

- 2) Chataway (Anglia) — 14,08,8
- 3) Zatopka (CSR) — 14,10,8
- 4) Okorokow (ZSRR) — 14,20,0
- 5) Hanswyck (Belgia) — 14,25,8
- 6) Herman (Belgia) — 14,31,4

Komisja sędziowska poprawiła o 0,2 sek. ogłoszony powyżej wynik.

Nowi mistrzowie Europy

TYTUŁY MISTRZÓW EUROPY ZDOBYLI:

- #### MEŻCZYŹNI
- 100 m — Fuetterer (Niemcy zach.) — 10,5
 - 200 m — Fuetterer (Niemcy zach.) — 20,9 wyrównany rekord Europy
 - 400 m — Ignatiew (ZSRR) — 46,6
 - 800 m — Szentgali (Węgry) — 1:47,1
 - 1500 m — Bannister (Anglia) — 3:43,8
 - 5000 m — Kuc (ZSRR) — 13:56,6 rekord świata
 - 10000 m — Zatopka (CSR) — 28:58,0
 - 110 m ppł. — Bulańczyk (ZSRR) — 14,4
 - 400 m ppł. — Julin (ZSRR) — 50,5
 - 3000 m z przeszk. — Rozsony (Węgry) — 8:49,6 rekord świata
 - Maraton — Karvonen (Finlandia) — 2:24:51,6
 - Sztafeta 4 x 100 m — Węgry — 40,6
 - Sztafeta 4 x 400 m — Francja — 3:08,7
 - Chód 10 km — Dolezal (CSR) — 45:01,8
 - Chód 50 km — Utkow (ZSRR) — 4:22:11,2
 - Skok wzwyż — Nilsson (Szwecja) — 2,02
 - Skok w dal — Foeldecy (Węgry) — 7,51
 - Trójskok — Szerebakow (ZSRR) — 15,90
 - Pchnięcie kulą — Skobla (CSR) — 17,20

Kocierka wicemistrzem Europy

Amsterdam. Na mistrzostwach wioślarskich Europy w Amsterdamie Teodor Kocierka obronił tytuł wicemistrza Europy, zajmując w finale drugie miejsce o trzy długości łodzi za Szwajcarami Colombem.

Kocierka zrobił falstart, ale za drugim razem ruszył ostro i objął prowadzenie przed Berkutowem i Colombem. Po 400 m na drugie miejsce wysunął się Colomb, który zaatakował następnie Kocierkę i na połowie dystansu wyszedł na czoło. Kocierka nie wytrzymał ostrego tempa Szwajcara, który powiększył swoją przewagę do trzech długości i utrzymał ją do mety. Za nim ostrą walkę o drugie miejsce stoczyli Kocierka i Berkutow. Do 250 m przed metą obaj szli równo i dopiero na finiszu Kocierka wyprzedził Berkutowa o ponad dwie sek. Francuz Butel nie odegrał roli w tej walce.

- 1) Colomb (Szwajcaria) — 7:12,4
 - 2) Kocierka (Polska) — 7:18,0
 - 3) Berkutow (ZSRR) — 7:20,1
 - 4) Butel (Francja) — 7:31,6
- W pozostałych konkurencjach dwa tytuły zdobyły osady radzieckiej (czwórka ze sternikiem i ósemka) po jednym — Szwajcaria, Dania, Niemcy zach. i Włochy. Wszyscy zwycięzcy pobili rekordy toru.

WYNIKI FINAŁÓW:

- Dwójka ze sternikiem:
- 1) Szwajcaria — 7:38,7
 - 2) Francja — 7:40,3
 - 3) Belgia — 7:43,0
 - 4) Szwecja — 7:43,2
- Dwójka bez sternika:
- 1) Dania — 6:59,2
 - 2) ZSRR — 7:03,6
 - 3) Anglia — 7:04,8
 - 4) Belgia — 7:10,7

przednio rekordowy wynik Kuca w biegu na 5000 m. Oficjalny czas nowego rekordzisty świata wynosi 13,56,6 (poprzedni rekord Zatopka wynosił 13,57,2).

Po drodze Kuc poprawił o 4,8 sek. rekord świata na 3 mile wynikiem 13,27,6 (poprzedni rekord należał do Anglików Greca i Chatawaya).

Dysk

- Consolini (Włochy) — 53,40
- Oszczep — Sidle (Polska) — 76,35
- Tyczka — Landstroem (Finlandia) — 4,40
- Młot — Kriwonosow (ZSRR) — 63,43 rekord świata
- 10-bój — Kuzniecowa (ZSRR) — 6,752 pkt.

KOBIETY

- 100 m — Turowa (ZSRR) — 11,8
 - 200 m — Itkina (ZSRR) — 24,3
 - 800 m — Otkalenko (ZSRR) — 2:08,2
 - 80 m ppł. — Gołubniczaja (ZSRR) — 11,0
 - Skok w dal — Desforges (Anglia) — 6,04
 - Skok wzwyż — Hopkins (Anglia) — 1,67
 - Pchnięcie kulą — Zybina (ZSRR) — 15,63
 - Rzut dyskiem — Ponomarewa (ZSRR) — 48,02
 - Rzut oszczepem — Zatopka (CSR) — 52,91
 - 5-bój — Czudina (ZSRR) — 4,528
 - Sztafeta 4 x 100 m — (ZSRR) — 45,8
- Największą ilość złotych medali zdobyli reprezentanci Związku Radzieckiego — 16 (8 kobiety i 8 mężczyzn), a na stopnie: Węgry i Czechosłowacja po 4, Anglia — 3, Niemcy zach. i Finlandia — po 2 oraz Polska, Szwecja, Francja i Włochy — po jednym.

Dwójka podwójna:

- 1) Niemcy zach. — 6:37,2
 - 2) Szwajcaria — 6:37,3
 - 3) ZSRR — 6:42,0
 - 4) Anglia — 6:45,2
- Czwórka bez sternika:
- 1) Włochy — 6:22,8
 - 2) Anglia — 6:26,4
 - 3) Szwajcaria — 6:28,3
 - 4) Finlandia — 6:32,9
- Czwórka ze sternikiem:
- 1) ZSRR (Skrzydła Sowieców) — 6:25,4
 - 2) Dania — 6:34,2
 - 3) CSR — 6:38,3
 - 4) Szwecja — 6:39,7
- Ósemka:
- 1) ZSRR (Skrzydła Sowieców) — 5:53,3
 - 2) Dania — 6:00,8
 - 3) Jugosławia — 6:02,6
 - 4) CSR — 6:03,4

Węgry i Francja zwyciężają...

Sztafetę męską 4 x 100 m wygrali Węgry 40,6 przed Anglią — 40,8 i ZSRR — 40,9, 4) CSR — 40,9, 5) Włochy — 41,1, 6) Szwecja — 41,3.

W sztafecie 4 x 400 m zwyciężył zespół Anglii został dyskwalifikowany, ponieważ na trzeciej zmianie Anglik zabiegł drogą Węgrowi, który się przewrócił.

- 1) Francja — 3:08,7
- 2) Niemcy zach. — 3:08,8
- 3) Finlandia — 3:11,5
- 4) Szwecja — 3:12,5
- 5) Węgry — 3:28,2

Rekordowy bieg sztafety kobiet

W sztafecie kobiet 4 x 100 m zespół nasz zajął piąte miejsce poprawiając po raz drugi rekord Polski wynikiem — 47,1.

- 1) ZSRR — 45,8
- 2) Niemcy zach. — 46,3
- 3) Włochy — 46,6
- 4) Anglia — 46,7
- 5) Polska — 47,1
- 6) CSR — 48,5

15 rekordów Polski na Lekkoatletycznych Mistrzostwach Juniorów

Podczas Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów w Poznaniu ustanowiono 15 rekordów Polski oraz wiele nowych rekordów zrzeszeniowych i życiowych. Ponadto uzyskano wiele dobrych rezultatów, które świadczą o wysokim poziomie mistrzostw i dobrym przygotowaniu młodych zawodników.

Przyjemną niespodzianką sprawił w trzecim dniu zawodów Turowa (CWKS), który w przedbiegu 110 m ppł. uzyskał doskonały czas — 15,0 sek., a w finale — 14,9 sek., co jest rekordem Polski juniorów.

W rzucie młotem dobrą formę wykazał Cięply (Budowlani), który w pierwszym rzucie osiągnął — 67,65, czyli o 11,71 m więcej od poprzedniego rekordu Polski juniorów, należącego do Korcha (Budowlani). Lepsze wyniki od dawnego rekordu uzyskało jeszcze trzech zawodników.

Zaciętej walkę stoczono w trójskoku. Przychodny (Unia) uzyskał — 14,13, ale wynik ten został dwu-

krotnie poprawiony w finale; Maliszewski (CWKS) uzyskał — 14,23, a Gierajewski (Start) — 14,26. Wszystkie trzy wyniki są lepsze od rekordu Polski — Fabrykowskiego (równie 14 m).

Porozwane rekordy Polski pobili: Wojtaszek (Budowlani) w rzucie oszczepem dziewcząt — 42,42, Karz w skoku w dal chłopców — 6,83, Budowlani w sztafecie 4 x 100 m — 43,6 oraz AZS w sztafecie szwedzkiej — 2,03,0.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęli Budowlani — 350 pkt. przed Gwardią — 261 pkt., Kolejarzem — 248 pkt. i Górnikiem — 227,5 pkt.

W czasie mistrzostw rozegrano kilka konkurencji seniorów, które przyniosły dobre wyniki. Janiszewski skoczył o tyczce — 4,15 m, a Szelągowicz i Krzesiński uzyskali po 4 m. Baranowski przebiegł 100 m w 10,4 i 200 m w 22,0. Bugala uzyskał na 400 m ppł. — 55,1.

Jędrzejowska i Piątek w finale Międzynarodowego Turnieju Tenisowego

W dalszym ciągu Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Pradze Jędrzejowska i Piątek w grze mieszanej, po zwycięstwie nad parą rumuńską Carolus — Stanoescu 2:6, 6:4, 6:4, zakwalifikowali się do finału i w poniedziałek walczyli z parą Javorsky — Karmozinova.

Finał gry podwójnej juniorów zakończył się zwycięstwem pary polsko-rumuńskiej Zenneg — Georgescu. Pokonali oni w finale Snejtala i Dosedl 6:2, 6:4.

W odłożonej grze podwójnej mężczyzn, która została w myśl regulaminu rozegrana ponownie, Radzio i Liciś przegrali z Krejciekiem — Smolnskim (CSR) — 1:6, 1:6, 11:9, 3:6.

W finale gry pojedynczej mężczyzn Javorsky pokonał Zbrodskiego 10:8, 3:6, 2:6, 6:1, 6:3. W finale kobiet Gazdikova wygrała z Puzejovą 2:6, 6:3, 6:4.

26 z kolei wyścig kolarski na

262 km Praga — Karlove Vary wygrał Vesely — 7:44:55 przed Kubrem i Szvabem.

Startowało 67 zawodników z Norwegii, Francji (FSGT) i CSR.

Mistrzowie Polski juniorów w boksie

Po 5-dniowych walkach na ringu w hali Budowlanych we Wrzeszczu juniorzy wyłonili mistrzów Polski. Tytuły w kolejności wag (od papierowej do ciężkiej) zdobyli:

- Zurawski (Włóknierz), Kunc (Kolejarz), Obala (Włóknierz), Kłta (Gwardia), Łukomski (Spójnia), Rojewski (Kolejarz), Poleks (Kolejarz), Oleczyk (Gwardia), Nowicki (Włóknierz) Wilner (Stal).

Spójnia ma najlepszych kajakarzy

Na Jeziorze Krzywym w Olsztynie zakończono Kajakowe Mistrzostwa Polski seniorów i juniorów z udziałem 968 zawodników. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła Spójnia przed Unią.

Największą niespodzianką sprawiła zawodniczka bydgoskiego Ognia — Daniela Walkowiak, która zdobyła trzy tytuły mistrzowskie (500 m i 3000 m w jedynekach oraz 500 m w dwójkach).

Tytuły mistrzowskie zdobyli:

Juniorzy: 500 m jedynek — Radke (Stal), dwójki — Unia, czwórki — Włóknierz.

Juniorzy: 500 m jedynek — Rybarczyk (Unia), dwójki — Ogniwko, czwórki — Włóknierz.

Przygotowania do meczu z Rumunią

Od tygodnia nasi najlepsi juniorzy w piłce nożnej przygotowują się na obozie w Chorzowie do meczu z Rumunią (5 września w Chorzowie).

W niedzielę reprezentacja juniorów wystąpiła w Sosnowcu, gdzie przeciwnikiem jej była 2-ligowa Stal. Juniorzy wypadli słabo i przegrali 2:4 (1:0), a w zespole ich wyróżnił się tylko obrońca Pohl oraz lewoskrzydłowy Reichel.

Liga żużlowa

Niedzielne spotkania o mistrzostwo ligi żużlowej dały następujące wyniki:

- CWKS — Gwardia — 29:24, Górnik — Budowlani — 34:20, Stal — Spójnia — 18:36, Unia — Ogniwko — 34:20, Włóknierz — Kolejarz — 18:36. W tabeli prowadzą nadal: 1. Unia — 26 pkt., 2. Spójnia — 24 pkt., 3. Kolejarz — 78 pkt. i Gwardia — 16 pkt.

Zdobywajcie SPO!